



O Palestynie i Niemczech we Francji

Polityka uległości rządu francuskiego

(Korespondencja „API“ dla „Dziennika Zachodniego“)

Znany publicysta francuski Pierre Courtade pisze o stanowisku Francji w stosunku do zagadnienia Palestyny i Niemiec oraz o zależności jej polityki od wpływów zewnętrznych.

Paryż, w czerwcu. Opieszałość rządu francuskiego w uznaniu Państwa Izraela wywołała wielkie zdziwienie opinii publicznej naszego kraju. Nie wyobrażano sobie, że polityka zagraniczna Francji do tego stopnia jest związana z polityką Wielkiej Brytanii. W samej rzeczy, cała „koalicja zachodnia“ oczekuje w tej sprawie rozkazów Londynu. Nieoficjalnie, pan Bidault stale wyraża się z sympatią o Żydach i ich walce o niepodległość, lecz wydaje się zdecydowany nie uczynić niczego, co mogłoby się nie podobać Wielkiej Brytanii. Nikt nie wątpi, że postępując w ten sposób rząd działa wbrew jasno wyrażonej woli Zgromadzenia Narodowego.

Usprawiedliwienie stanowiska rezerwy

W celu usprawiedliwienia rezerwy, której jedynym motywem jest obawa przed niezadowolonym panem Bevinem, w kołach rządowych podkreśla się fakt, że Francja, przez Unię Francuską, jest także sama związana z religią muzułmańską. Przez uznanie państwa Izraela, twierdzą te koła, wywołałoby się głębokie niezadowolenie Afryki Północnej.

Jednocześnie jednak stosuje się bezlitosne represje wobec mieszkańców Północnej Afryki. W Algierze, Tunisie, Maroko, element

francuski, niemal całkowicie wsteczny i imperialistyczny, trzyma się kurczowo przywilejów zdobywców. W samej Francji robotnicy emigranci z Północnej Afryki są przedmiotem nieustannych prześladowań policji.

Bezskuteczne żądania

W skład delegacji, która w ubiegłym tygodniu żądała od pana Bi-

Żyto kwitnie na Suwalszczyźnie

BIAŁYSTOK. (PAP). Na skutek wczesniej wiosny oraz licznych opadów, żyto na Suwalszczyźnie zakwitło w bież. roku o całe dwa tygodnie wcześniej.

Tegoroczny stan zasiewów ozimych i jarych w powiecie suwalskim przedstawia się wyjątkowo dobrze i rolnicy spodziewają się bogatych zbiorów oraz dużo większych omłotów niż w roku ubiegłym.

dault uznania państwa Izraela wchodzili nie tylko komuniści, socjaliści i radykałowie, lecz także p. Marc Sangnier, przedstawiciel MRP, założyciel Chrześcijańskiej Demokracji we Francji, i abbé Bouillier, wybitny profesor Instytutu Katolickiego, który poza tym okazywał zawsze wielką sympatię dla nowej Polski.

Stanowisko rządu wobec postępującego humanizmu, który jest niewątpliwie wyrazem ogólnych nastrojów naszego narodu, jest szczególnie charakterystyczne w świetle faktu, że rozłam między rządem i krajem wzrasta w miarę, jak rząd wiąże się coraz ściślej z „koalicją zachodnią“.

Znamienne zjawisko

Zjawisko to, jeśli chodzi o Palestynę, jest bardzo znamienne, lecz niemniej znamienne jest w związku z problemem Niemiec. Rząd francuski ponosił w Londynie porażkę, która jest nie tylko klęską dyplomatyczną, lecz która wywołała olbrzymi odzew w całym kraju.

Polityka uległości wobec Ameryki wskrzesza siły niemieckie, a względy dla imperializmu brytyjskiego

zmuszają Francję do złamania słowa i sprzeniewierzenia się tradycjom demokratycznym.

Polityka „zachodnia“ rządu ukazuje się w związku z tym w swym właściwym świetle. Następuje przegrupowanie, które przypomina pod wielu względami przegrupowanie Ruchu Oporu, pod podwójnym hasłem — tradycyj republikańskiej i obrony interesu narodowego.

Pierre Courtade



Nowomianowany ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, František Pisek przesyła pozdrowienia Czytelnikom i Redakcji „Dziennika Zachodniego“

Popraw redakcji a zebrać w Dzienniku Zachodnim w Warszawie 9.6.48

Fot. Arch. Amb. Republiki Czechosł.

Zwlekkanie z decyzją palestyńską narusza prestiż Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa przyjęła do wiadomości telegram mediatora hr. Folke Bernadotte'a zawiadamiający, że będzie on mógł donieść o „powodzeniu lub niepowodzeniu“ rozmów w sprawie rozejmu dnia 9 czerwca.

Delegat radziecki Gromyko, polecając się na doniesienia prasowe, że niektóre kraje pragną wysłać swych obserwatorów wojskowych do Palestyny zaznaczył, że i Związek Radziecki gotów jest wysłać takich obserwatorów ra-

zem z innymi państwami bezpośrednio zainteresowanymi.

Chęć wysłania obserwatorów wojskowych do Palestyny zadeklarowali również delegaci Stanów Zjednoczonych, Francji i Belgii.

Przedstawiciel Francji Parodi, wyraził nadzieję, że otrzymany właśnie telegram mediatora nie oznacza, iż którakolwiek ze stron walczących w Palestynie odrzuci ostatecznie apel w sprawie zawieszenia broni. Jego zdaniem, obie strony przyjęły już zasadniczo ten apel.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej Aubrey Eban, stwierdził, że wprawdzie rząd Izraela przyjął w zasadzie warunki czterotygodniowego rozejmu, przewidziane w rezolucji Rady Bezpieczeństwa dn. 29 maja, ale nie może przyjąć żadnych zobowiązań, które by wykraczały poza dokładny tekst tej rezolucji. Kończąc, przedstawiciel Agencji Żydowskiej oświadczył: „Chciałbym wiedzieć, co myśli sobie Rada Bezpieczeństwa odwołując zastosowanie sankcji w chwili, gdy obszar Jerozolimy, należący do Narodów Zjednoczonych jest bombardowany przez najeźdźców. Taki stan rzeczy nie może nie naruszać prestiżu i autorytetu Rady Bezpieczeństwa“.

Na tym omawianie problemu Palestyny odroczone do czwartku.

Czechosłowaccy goście w Szczecinie

Szczecin (PAP). Na zaproszenie władz państwowych i przedstawicieli społeczeństwa, przybyła do Szczecina kilkunastoosobowa delegacja wojewodów i przyrządów większych miast morawskich z przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej w Brnie, Karolem Svítavskim na czele.

Widomy symbol lepszego jutra

Otwarcie zakładu »B« w Bielsku

Bielsko, w czerwcu. — Czy wiesz, Czytelniku, co to są obicia zgrzebne?

Pytanie nie jest rzucane przypadkowo. Bo próbowaliśmy pytać, najpierw z ciekawości, kto wie, a potem już dla zabawy, jaka odpowiedź będzie najbardziej paradoksalna. Pierwsze miejsce zdobyło określenie krańcowo odbiegające od rzeczywistości, a pozornie najbardziej do niej zbliżone: — „To są takie płótna, którymi obija się wściekane meble, przed pokryciem ich już właściwą materią!“

Tymczasem Państwowe Zakłady Obić Zgrzebnych w Bielsku, bo o nich tu teraz będzie mowa, nie mają nic wspólnego ze zwykłym, tzw. zgrzebny płótnem, do obijania po duszek mebli. Są jedną z kluczowych pozycji przemysłu włókiennego, wyrabiają — stosując określenia dla laika najbardziej dostępne — taśmy pokryte drutem, co w rodzaju szczerok drucianych na specjalnej taśmie, służących do rozszewniania wełny. Są obok cevek i szczerok zasadniczym elementem w produkcji włókienniczej.

Rzeczy pozornie proste, są bardzo często najbardziej skomplikowane. Kiedy ogląda się najpierw taką jug gotową taśmę, a potem do piero zacznie przechodzić wszystkie kolejne etapy jej powstania, przysługuje precyzyjnym maszynom, whaftującym drut w taśmę, szlifnikom, ostrzącym wszystkie już drut, obserwuje proces hartowania itd. zaczyna mimo woli narastać szacunek dla tej pozornej taśmy-szczerki, przeproszam, mówmy już facho wo — obicia zgrzebne.

Ugruntowują go jeszcze przemówienia fachowców: inż. Babińskiego, zastępcy generalnego dyrektora Centr. Zjednoczenia Przem. Włókienniczej i inż. Srebrnika, naczelny dyrektor przem. artykułów i tkanin technicznych. Jesteśmy bowiem w świetlicy Państw. Zakładów Obić Zgrzebnych na „niecodziennej uroczystości: uruchomieniu małej siostrzy wielkiej fabryki — otwarcia zakładu „B“ i meldunku o przekroczeniu produkcji zakładu „A“. Rok 1947 zamknęły zakłady cyfrą 722 tys. m wykonanej taśmy, 1 kwartał 1948 r. — 75 tys. metrów!

Wielka rzecz

— Została tutaj dokonana wielka rzecz, — stwierdza w swym przemówieniu inż. Babiński — trzeba, by o niej mówiono z szacunkiem. Jedną w Polsce, a czwartą co do wielkości w Europie fabryka obić zgrzebnych, podstawowo pozycja polskiego przemysłu włókienniczego, dała wspaniały egzamin. Dzięki pracy jej robotników, 320 tysięcy włókniarzy może wykonać zakreślony im plan.

Załoga robotnicza Zakł. Zgrzebnych liczy 180 ludzi. 160 mężczyzn i 20 kobiet. O pracy ich trzeba mówić z szacunkiem i uznaniem. Zastępują na to w pełni. Jest pojmowana jako obowiązek obywatelski. Mocno rozwinięte współzawodnictwo, prowadzone od października ub. r. zgromadziło około 80 proc. zalogi.

Przedownicy pracy

W przedsiönku fabryki, na honorowym miejscu wisi szereg fotografii, objętych wspólną ramą. To wia-

śnie najlepsi z I. i II. etapu współzawodnictwa. Mężczyźni i kobiety.

Komedera L., nastawiacz maszyn, 28 lat pracy, zdobył II miejsce, 139 proc.

Ogieńko L., brygadier szlifierni, 20 lat pracy, I miejsce — 173 proc.

(Dokończenie na str. 2)

Na własnym podwórku

W wagonach pociągu osobowego, kursującego na linii Wadowice—Bielsko, a wyjeżdżającego z Wadowic o godz. 13.45 nasz czytelnik zauważył takie napisy:

Za chamonwianę poc. bez przyczyny odpowiada za szkody P. K. P. i osobom trzecim Obok zaś widnieje napis — „hamulec bezpieczeństwa“.

To trochę za grube nadużycie ortograficzne. (m)

W Polanicy nie znajdziesz zółtawia na lekarstwo, ale zólowie tempo jest tam niemal przystawione. Sezon letni w tym uzdrowisku jest już w całej pełni, od kuracjuszy i wczasowiczów aż tłoczno. A tu tymczasem — dopiero teraz przeprowadza się remonty, malowania i odświeżania. W parku zdrojowym wszystkie ławki złożono na jednym miejscu, a chorzy na serce kuracjusze spacerując po rozległym parku nie mają gdzie odpocząć.

A może to jest właśnie jeden z środków kuracyjnych? Może... (m)

Od 1 lipca będzie obowiązywać nowa taryfa za korzystanie z usług dorożek samochodowych w Warszawie. Zamiast 80 zł. będziemy za 1 km. płacić 120 zł., a w nocy zamiast 120 zł — 160 zł.

A na Śląsku — nie ma liczników przy taksówkach, są natomiast nocne taryfy w jasne południe i zawsze wysokie ceny. (m)

Sklarska Poręba zrobiła pierwszy krok im oczyściła koryta potoków górskich ze wszelkiego rodzaju śmiecia. Ale potoki przepływające przez inne miejscowości letniskowe położone u podnóża Karpaty wciąż jeszcze wypływają jak zbiornica Centrali Złomu. (js)

U Kurpiów panuje jeszcze dzisiaj odwieczny, szlachetny zwyczaj karania nieuwiernych narzeczonych. Gdy dziewczyna zacznie kręcić oczkiem do innego, narzeczony ma prawo wkraść się do jej pokoju, 102pruń pierzynę i wytrząsnąć przez okno.

Z jaką rozkoszą powitaliby wprowadzenie tego zwyczaju handlarze pierza i puchu w śląskich miastach! Wkrótce stali by się krezusami. (gr)

Ostatnie deszcze były zbawienne nie tylko dla rolników. W miastach automatycznie dawał znać o sobie każdy dziurawy dach, pęknięta rynna, a kałuże na chodnikach i jezdniach pokazywały, gdzie i co należy poprawić, aby było dobrze.

I pomyśleć, ile zaoszczędzili nam sloty ciężkich pieniędzy, które pochłonęłyby komisje dla wykrywania braków. (gr)

Lódzkie czworaczki okazały się zwyczajną „lipką“. „Matka“ niemowląt, skompletowanych z przytulików przynależała się do mistyfikacji.

Widać, że kobiety za wszelką cenę usiłują być modne! Oj ta moda! (gr)

Pprzed jedną z altanek, którą w dniu Święta Działkowców obłożono na platformie po Katowicach, kawał się na drążku wypchanym boczkiem z... niemowlęciem w dziobie. Hm... — Co ma ogródek działkowy, albo i altana do bociana, a tym bardziej niemowlęcia?! Widać jednak dużo ma wspólnego, skoro właśnie tego ptaka jako symbol się obwozi.

Stąd mądry dla młodych małżeństw moral się wypodzi — nabywajmy ogródki działkowe!! (ib)

Z całej Polski

KRAKÓW. Do Krakowa przybyła na zaproszenie ZNP — 90-osobowa wycieczka nauczycieli i nauczycielek czechosłowackich szkół średnich i powszechnych z kołm Bruntała (Opawa). Kierownikiem wycieczki jest poseł Jan Doleżal.

SOPOT. W Sopocie w okolicach mola spacerowego w końcu lipca będzie otwarty pierwszy na Wybrzeżu Powszechny Dom Towarowy. Budynek ten będzie jednym z najbardziej reprezentacyjnych obiektów Sopotu. Podobny dom towarowy buduje się w Gdyni.

OLSZTYN. W Olsztynie odbyła się uroczysta ekshumacja i przeniesienie zwłok żołnierzy radzieckich na cmentarz wojskowy.

GDANSK. W dniu 6 bm. zawiął do portu gdańskiego tysięczny statek w tym roku. Był nim S/S „Scandia“.

„Czworaczki“ w Łodzi sprytną mistyfikacją

Łódź (tel. wł.). Głośna sprawa łódzkich „czworaczek“ została ostatecznie wyjaśniona. Okazało się, że małżonkowie Poplawscy, którym rzekomo urodziły się „czworaczki“ popelnili mistyfikację. Badanie ginekologiczne

wykazało, iż Popławska nie urodziła dotąd ani jednego dziecka, a więc kłamstwem było opowiadanie o dwojczkach, trojczkach i czwórkach, które miały się urodzić w ciągu stosunkowo niedługiego okresu czasu.

W czasie przesłuchania przez prokuratora Popławska wobec jawnych dowodów swej winy zalamiała się i przyznała do oszustwa, tłumacząc się przy tym, że nie zrobiła tego w celach zarobkowych. Oświadczyła ona, że będąc bezpłodną, pragnęła mieć dzieci i przyjęła cudze niemowlęta jako własne. Pomoc społeczeństwa, przysyłającego dary dla „czworaczek“ przyjmowała, aby „nie wzbudzać podejrzeń“. Popławska zostanie poddana badaniu psychiatrycznemu, co zdecyduje o stopniu jej odpowiedzialności.

W ten sposób okazało się, że nie było w Łodzi czworaczek, tylko „komplet“ czworga niemowląt.

Tajemnicza konferencja

Frankfurt n/M (ZAP). W zamku Kronberg k. Frankfurtu odbyła się przy drzwiach ściśle zamkniętych konferencja przybyłych z USA oficerów amerykańskiej służby wywiadowczej z urzędnikami Zarządu Wojskowego w Niemczech.



— W związku z akcją zwalczania biurokracji proponuje utworzyć osobne „Biuro dla Walki z Biurokracją“, w którym 120 nowozaangażowanych urzędników będzie opracowywało okólniki i ankiety celem skutecznego opanowania przerosłej biurokracji. W miarę rozwoju działalności tego biura, zostanie utworzony „Centralny Ośrodek dla Walki z Biurokracją“.

Rys. Gwidon Miklaszewski

Interesujące oświadczenia ekspertów w procesie Fangora

KATOWICE Proces Fangora trwa już siedem dni, a ciągle jeszcze przesuwają się przed sądem świadkowie powołani zarówno przez oskarżenie jak i obronę.

Przesiuchany na wstępie poniedziałkowej rozprawy świadek Bogusław Stabiński, b. urzędnik firmy „Torpedo” w Katowicach, nie wniósł zasadniczo nowych szczegółów i w wielu wypadkach zastania się nie pamięcią. Naświetla on jedynie sprawę kupna partii lusek mosiężnych, przy czym pominięto Centralę Surowców Hutniczych. Przy transakcji obecni byli oskarżony Adamczyk i świadek Stabiński. Znaczną część lusek szła od razu do Walcowni w Dziedzicach. Świadek przypomina sobie również, że pewna ilość antymonu sprzedano żonie jednego z urzędników Walcowni w Dziedzicach. Zeznaje dalej, że przeznaczono

na dla niej Latka partia blach aluminiowych wysłana została z polecenia Fangora do „Polthapu” w Warszawie. Wyjaśnia kwestię, pochodzącej z dostaw UNRRY cyny, której kilkadziesiąt kilo zawiózł Adamczyk do Warszawy. Paczka sprzedana następnie na wolnym rynku przez Fangora stanowiła nadwyżkę uzyskaną przez fałszywe ważenie całego transportu bloków, zmagazynowanych chwilowo przez CSH w składnicy firmy „Torpedo”. Poza tym świadek zeznał, że około 3 — 5 ton drutu miedzianego elektrolitycznego wytransportował z firmy „Torpedo” na wolny rynek, oskarżony Adamczyk. Stabiński zeznał ponadto, że w sierpniu 1945 r. przywiózł Fangor około 150 kg cyny i polecił wyszukanie kupca. Cyna ta została sprzedana przed re-aktywowaniem firmy „Torpedo”.

stwowej we Wrocławiu i w Żeraniu. Tymczasem Państwowa Rafineria we Wrocławiu zmuszona była ze względu na brak pieniędzy na wypłaty dla pracowników sama starać się o zamówienia dla przemysłu państwowego i kolei, gdyż „Polthap” i „Torpedo”, na czele których stał Fangor, nie dostarczały żadnych zamówień. Było to zupełnie zrozumiałe, gdyż Rafineria Państwowa we Wrocławiu była uprzywilejowanym pretendentem do cenniejszego zło-

mu, którego byłoby zabrakło firmie „Torpedo” do transakcji walutowych.

Obrona chciała podważyć opinię biegłego. Dyrektor Ackerman jednak podtrzymał swoje twierdzenia.

Nie może ich zachwiać również oskarżony Fangor, który w toku dramatycznej konfrontacji zdenerwowanym głosem usiłując wmówić biegłemu, że w wywodach swoich nie ma racji. Usiłowania te jednak nie dają rezultatu

„Lewa kasa”

Po przerwie, w godzinach popołudniowych sąd przesłuchał w charakterze świadka kasjerkę firmy „Torpedo”, Marię Słabińską, która zeznała, że z polecenia osk. Adamczyka prowadziła buchalterię „lewej kasy”. Kwoty do tej kasy wpłać zawsze Adamczyk, który też najczęściej pobierał różne sumy, nie podając na jaki cel. Czasami wręczał jej jednak kwity podpisane przez samego Fangora. Po odejściu Adamczyka z firmy nastąpiła likwidacja „lewej kasy”, przy czym Adamczyk rozliczał się w obecności Fangora i Krokowskiego. Po rozliczeniu Krokowski wręczył Słabińskiej część kwitów na przechowanie. Po kontroli skarbowej Krokowski polecił ostatecznie zniszczyć resztę kwitów, aby zatrzeć ślady po kasie.

dobrze przechować. Zeznanie to sprzeczne jest z tłumaczeniem się Krokowskiego, który twierdził, że rozdał między pracowników pewną ilość cyny, ponieważ nie miał pieniędzy na wypłacenie im uposażeń.

W czasie przesłuchania świadków dochodziło do częstych konfrontacji z oskarżonymi, których obciążały zeznania

Reszta świadków będzie przesłuchana w dniu dzisiejszym, po czym biegle złożą swe orzeczenia w tej sprawie. (kb)

Konfrontacja z Fangorem

Skonfrontowany ze Stabińskim Fangor zaprzecza, jakoby przywiózł cynę i polecał ją sprzedać, lecz świadek podtrzymuje swoje zeznanie, czym Fangor jest wybitnie zde nerwowany.

żą m. in. miedź, cyna, antymon, nikiel i aluminium, które importować trzeba z zagranicy. W skład drugiej grupy wchodzi cynk i ołów.

Zbiórka złomu

Jeśli chodzi o zbiórkę złomu, miała się ona przyczynić z jednej strony do ograniczenia importu metali należących do grupy pierwszej, a jeśli chodzi o cynk i ołów pokrycie części zapotrzebowania złomu pozwalalo na zwiększenie eksportu tych metali i uzyskanie dewiz. Państwo było bardzo silnie zainteresowane w oszczędności uzyskiwanej przez wprowadzenie złomu do procesu produkcyjnego. Np. Rafineria Państwowa we Wrocławiu wytwarzała stopy w skład których wchodziło 56 proc. złomu, a tylko 44 proc. metali czystych.

Bardzo mętnie brzmiały zeznania b. kierownika odlewni „Torpedo”, Edwarda Zalesińskiego, który uważał każde słowo, musiał przyznać jednak, że jeździł do oskarżonego Meissnera do Wrocławia, aby badać metal czcionkowy, którego było 20 ton. Świadek zapłacił zaliczkę, przy czym kilogram tego metalu oceniony został na 30 zł. Świadek musiał również przyznać, że część przetopionych metali sprzedawano „na lewo”.

Niezadowolone we Francji Uchwały konferencji londyńskiej zapewniają Niemcom kluczową pozycję w planie Marshalla

Londyn (PAP). Wczoraj ogłoszono komunikat, zawierający szczegóły porozumienia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu w sprawie Niemiec zachodnich.

Jak powszechnie oczekiwano, uchwały konferencji londyńskiej tworzą zręby przyszłego państwa zachodniego — niemieckiego o silnie rozwiniętym przemyśle. W uchwałach londyńskich nie wspomina się ani jednym słowem o obowiązkach Niemiec spłaty reparacji, ani o demokratyzacji i dekartelizacji Niemiec, a sprawę demilitaryzacji ograniczono do głośliwych deklaracji.

W komunikacie stwierdzono, że Niemcom zachodnim przyznano ważną rolę w ramach planu Marshalla, wobec czego działalność tzw. europejskiej organizacji gospodarczej krajów marshallowskich — ma być ściśle związana z gospodarką Niemiec. Równocześnie podkreślono konieczność zacieśnienia współpracy gospodarczej między Niemcami i Europą zachodnią.

gaci postanowili dokonać nieznacznych zmian zachodnich granic Niemiec.

Postanowienia te, powzięte na konferencji sześciu państw w Londynie, zostały obecnie przedłożone rządowi sześciu państw, biorących w tych obradach udział, do zatwierdzenia. Tekst postanowień został przekazany na ręce rządu Związku Radzieckiego, przed jego oficjalnym publikowaniem.

Powołany przez obronę na świadka szef działu ekonomicznego CZPH Inż. Oleński zeznał między innymi, że sprzedaż na własny użytek hurtownika 10 proc. metali kolorowych ze względu na charakter zbiórki i znaczenie tych metali dla państwa nie była dozwolona. Potwierdził to również biegły dyrektor Ackerman, którego opinii Sąd postanowił wysłuchać jeszcze przed ukończeniem przesłuchania świadków ze względu na wyjazd biegłego za granicę.

Nie wykorzystano zamówień

Firma „Torpedo” i „Polthap” po zawarciu umowy ze Zjednoczonymi Metali Kolorowych były wyłącznymi dystrybutorami, decydującymi o zamówieniach. W myśl tej umowy miały one między innymi zająć się akwizycją techniczną i dostarczaniem zamówień dla Rafinerii Pań-

stycznej Lelio Basso, oraz sekr. węgierskiej partii socjalistycznej Sakkaszic.

Otwarcie zakładu »B« w Bielsku (Dokończenie ze strony 1)

Wabik J. sklejarka taśm, 7 lat pracy, I miejsce — 169 proc.
Górny J. dosadzacza, 3 lata pracy, I miejsce — 233 proc.
Zemanek K. brigadier skórzarni, 11 lat pracy, I miejsce — 190 proc.
Kopek W., przykrawacz tkanin, 11 lat pracy, II miejsce — 223 proc.
Damek J., obcinacz taśm, I miejsce — 241 proc.

Fotografii jest jeszcze dużo. Ze wszystkich działów produkcji. Trudno je wszystkie wyczytać, choć na to zasługują. Praca w fabryce jest trudna. Precyzyjna, wymagająca dużych fachowych umiejętności. Je śli, przykładowo bitorą, tkacza wy szłic można za 3 — 4 miesiące, to tutaj nastawiacz maszyn — podstawowy robotnik — szkolony jest 5 do 6 lat! Ale też i jedna taśma, tu wyprodukowana, przedstawia wartość 160 — 170 tysięcy złotych! Skoro już mowa o zasłużonych, to wymienić trzeba jeszcze jedno nazwisko: „Kozak Benedykt”, obecnie dyrektor techniczny, 35 lat pracy i dodać: „przyszedł do fabryki jako zwykły robotnik, początkujący ślusarz, przeszedł wszystkie działy produkcji, dziś jest wybitnym fachowcem”. Ma na swym koncie jeszcze jedną piękną pozycję. Należał do tych, co zabezpieczyli fabrykę przed zniszczeniem i dewastacją.

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna zakończyła obrady w Warszawie

Warszawa (PAP) 5 i 6 czerwca 1948 r. obradowała w Warszawie Międzynarod. Konferencja przedstawicieli partii i grup socjalistycznych Finlandii, Francji, Węgier, Włoch, Polski oraz Czechosłowacji.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której wypowiadają się za jednością klasy robotniczej oraz piętnują tendencje zmierzające do podziału Europy i świata na dwa wrogie obozy.

Surowiec krajowy

Przed wojną mieliśmy w Polsce dwie fabryki obłą zgrzebnych. Pierwsza Maencharada, obecnie Państwowe Zakłady Obłą Zgrzebnych „A” i druga — Śląska Fabryka Grempli — stosunkowo nieduża, również w Bielsku, dziś uroczysto otwarty Zakład „B”. Obydwie należały do międzynarodowego kartelu, w skład którego wchodziły wszystkie państwa, produkujące oblicia, za wyjątkiem ZSRR. Postanowieniem kartelu cały surowiec do tych dwóch polskich fabryk przyszedł z zagranicy. Stan tej zgrubnej polityki odczuliśmy najokładniej z chwilą uruchomienia po wojnie pierwszego zakładu „A”. Dziś poszczycić się już możemy kolosalnym osiągnięciem, o którym przed wojną twierdzono, że jest nie do urzeczywistnienia — przechodzimy coraz bardziej na surowiec krajowy. Załamane zostały wszystkie w tej dziedzinie tradycje i po USA i Anglii jesteśmy trzecim państwem w świecie, tworzącym oblicia z własnych produktów.

Rzeczy pozornie małe, a wielkie, przechodzą bardzo często niezauważone. Nie otacza ich przeważnie krzykliwa reklama. Wychodzą na forum publiczne mimochodem i wtedy trzeba o nich mówić z szacunkiem.

H. Markiewiczowa.

W rezolucji na temat Palestyny zebrani stwierdzają, że świat robotniczy ze szczególną uwagą śledził walkę narodu żydowskiego o niepodległość.

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna wyraziła wreszcie uznanie dla włoskiej partii socjalistycznej za jej zdecydowane stanowisko, zajęte w okresie ostatnich wyborów do parlamentu, popierające jednocześnie rozłamową akcję pseudo-socjalistów Saragata i Lombardo.

W konferencji wzięli udział m. in. sekr. generalny czechosłowacki

Skrót telegraficzny

Londyn. „Daily Express” przeprowadził ankietę, z której wynika, że procent osób, zadowolonych z polityki rządu zmniejszył się ostatnio z 40 proc. do 34 proc.

Groźba powodzi w południowej Polsce

K r a k ó w. (tel.) Z Nowego Targu i Nowego Sącza donoszą, że na skutek ulewnych deszczów, istnieje tam groźba powodzi. Dunajce przekroczył już stan alarmowy. Na Podhalu ogłoszono stan pogotowia. (g)

Warszawa. Rzeka Wisłok pod Dębem wystąpiła z brzegów. — Znaczenie wzrosło poziom Sanu pod Przemysłem oraz Wisłoki pod Rzeszowem.

W okolicach tych zarządzono alarm powodziowy. Główna fala spodziewana jest w Warszawie w obłatek bieżącego tygodnia

Z sejmowej Komisji Kultury i Sztuki

Warszawa (PAP). W dniu 7 bm. obradowała w Sejmie, pod przewodnictwem posła Reczka (PPS) Komisja Kultury i Sztuki.

Wiceminister Władimir Sołkorski, zreferował wytyczne planu Ministerstwa Kultury i Sztuki: na odcinku teatralnym na sezon artystyczny 1948/49.

LICYTACJA

2 Urząd Skarbowy w Katowicach celem pokrycia zaległości podatkowych sprzeda w dniu 10 czerwca 1948 r. o godzinie 12 w mieszkaniu w Katowicach przy ul. Wita Stwosza nr 4 m. 10

część urzędzenia 4-pokojowego mieszkania, należącego do Obywatela Nędzowskiego Tadeusza. (2357)

Trzęsienie ziemi w Niemczech?

Baden-Baden. (obsł. wł.) Szereg silnych wstrząsów sejsmicznych zanotowano w Baden-Baden i okolicach. Uprzednio w piątek i sobotę miały miejsce liczne słabsze wstrząsy, zarejestrowane przez sejsmografy. Instytut sejsmograficzny w Stuttgarcie stwierdził, że centrum wstrząsów znajduje się w północnej części Szwarzwaldu o 65 km od Stuttgartu. (is)

O nową konferencję czterech apeluje Henry Wallace

Nowy Jork (API). W rocznicę lądowania wojsk sojuszniczych w Normandii, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych — Henry Wallace, wygłosił przemówienie, poświęcone problemowi niemieckiemu. Poparł on stanowisko ZSRR, który postępuje zgodnie z uchwałami poczdamskimi i wczwał do nowych rokowań czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Wallace podkreślił, że obecna polityka amerykańska może przy-

wrócić moc twórczą nazistowskiej maszyny wojennej.

Wallace dodał następnie, że ani republikanie, ani demokraci, którzy kierują amerykańską polityką zagraniczną, nie wysunęli ani jednej konkretnej przyczyny odrzucenia propozycji Stalina, dotyczących przeprowadzenia rozmów pokojowych z rządem amerykańskim.

Istotnym tego powodem jest fakt, że monopolisci amerykańscy nie chcą zaprzestania „zimnej wojny”.

Co do granic przyszłej Federacji Niemiec zachodnich, to delegaci postanowili dokonać nieznacznych zmian zachodnich granic Niemiec.

Postanowienia te, powzięte na konferencji sześciu państw w Londynie, zostały obecnie przedłożone rządowi sześciu państw, biorących w tych obradach udział, do zatwierdzenia. Tekst postanowień został przekazany na ręce rządu Związku Radzieckiego, przed jego oficjalnym publikowaniem.

Czy postanowienia delegatów sześciu państw, przyjęte, zależy w wielkiej mierze od nastawienia rządu francuskiego, któremu właśnie z powodu tej sprawy grozi kryzys. Poważną część członków Zgromadzenia Narodowego nie jest zadowolona z postanowień dotyczących Rury i w trosce o własne bezpieczeństwo Francja może nie dopuścić do przyjęcia postanowień w ich teraźniejszym brzmieniu.

Z powodu złego stanu zdrowia

Prezydent Benesz ustąpił

Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe przyjęło dymisję

Praga (PAP). Agencja CTK donosi, że prezydent Republiki Czechosłowackiej, dr. Edward Benesz, ustąpił ze swego stanowiska, które zajmował od 18 grudnia 1935 roku.

Prezydent Benesz podpisał list o swym ustąpieniu w swej rezydencji w miejscowości Usti 7 czerwca rano, w obecności szefa kancelarii cywilnej, dra. Jaromira Smutny'ego i dyrektora gabinetu dr. Jma. List został wysłany do premiera rządu czechosłowackiego Gottwalda.

Praga (PAP). 7 czerwca o godz. 3-ciej po południu zebrali się na nadzwyczajne posiedzenie rząd Republiki Czechosłowackiej. Premier Klement Gottwald zawiadomił członków rządu, że prezydent Republiki, dr. Edward Benesz, ustąpił ze swego stanowiska.

Treść listu prezydenta Benesza do premiera Gottwalda jest następująca:

„Panie Premierze! W dniu 4 maja br. zawiadomiłem pana o mej ostatecznej decyzji ustąpienia ze stanowiska.

Omówiliśmy wówczas ten zamiar w związku z całokształtem sytuacji politycznej. Poinformowałem pana również, że lekarze polecają mi ustąpić ze stanowiska, ze względu na zły stan zdrowia”.

W dalszym ciągu swego listu prezydent Benesz prosi premiera, by zawiadomił zgromadzenie narodowe o jego ustąpieniu, dziękując narodowi i zgromadzeniu za zaufanie, którym go darzyli, oraz życzy narodowi czechosłowackiemu, zgromadzeniu i rządowi szczęścia i owocnej pracy dla dobra republiki.

Praga (obsł. wł.). Premier Gottwald wygłosił do zebranych przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Uważam, że mówię w imieniu całego narodu, jeżeli wyrażę głęboki żal z powodu ustąpienia prezydenta Benesza ze swego stanowiska. Jak wynika z przesłanego listu, decyzja jego jest ostateczna.

Usiłowałem kilkakrotnie wpłynąć na zmianę tego postanowienia. Jeżeli jednak lekarze nalegają aby tak uczyni, uważam, że należałoby uwzględnić życzenie prezydenta Benesza, przyjąć dymisję, i wyrazić podziękowanie za jego pracę i poświęcenie dla dobra narodu i państwa”.

Zgromadzenie postanowiło przyjąć dymisję prezydenta Benesza.

Zgon Lumière'a

Paryż (PAP). W miejscowości Bandol (połudn. Francja) zmarł w wieku 85 lat Louis Lumière, pionier francuskiego przemysłu filmowego.

Praga (obsł. wł.). Premier Gottwald wygłosił do zebranych przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Uważam, że mówię w imieniu całego narodu, jeżeli wyrażę głęboki żal z powodu ustąpienia prezydenta Benesza ze swego stanowiska. Jak wynika z przesłanego listu, decyzja jego jest ostateczna.

Usiłowałem kilkakrotnie wpłynąć na zmianę tego postanowienia. Jeżeli jednak lekarze nalegają aby tak uczyni, uważam, że należałoby uwzględnić życzenie prezydenta Benesza, przyjąć dymisję, i wyrazić podziękowanie za jego pracę i poświęcenie dla dobra narodu i państwa”.

Zgromadzenie postanowiło przyjąć dymisję prezydenta Benesza.

Na bezdrożach polskiej emigracji (2) Muzyk przy lokomotywie

Wychodząca na emigracji prasa polska agituje mieszkających na obczyźnie Polaków do emigracji do Argentyny, Wenezueli itp. W długich artykułach opisuje warunki życia, które mają zapewnić naiwnym do wyjazdu. Przekonywujemy, że najgorszym charakterystycznym cytat, które najchętniej odzwierciedlają tamtejsze stosunki.

Na temat warunków bytu Polaków w W. Brytanii zamieszcza Mossin dwa reportaże z hosteli (schroniska).

„Polaków ze schroniska Fife Rd, Canning Town we wschodniej części Londynu zastałem przy kolacji w tak przerażająco brudnej stołówce, że początkowo nie mogłem uwierzyć, by w takich warunkach można było jeść w tym kraju. Stoły były oblepione resztkami jedzenia, z każdej ich krawędzi kapaly jakieś płyny, a mimo to siedzący przy nich ludzie zdawali się bynajmniej nie zwracać na to uwagi.

— Tak jest tu, niestety, zawsze — mówią mi. — Kolacje wydaje się w paru rundach. Ci, którzy jedzą pierwszy, zastają jeszcze możliwe warunki, ale następna kolejka siada już do brudnych stołów. Kuchnia pracuje od godz. 4 rano. Widocznie personel jest przepracowany. Według nas jest go za mało i nie bardzo zależy mu na czystości. Dość że jemy nie tylko źle, ale jeszcze w takich paskudnych warunkach.

— Czy nic na to nie można poradzić?
— Szkoda gadać — słyszę w odpowiedzi — przyjdzie pan z nami do baru i zobaczy pan, jak mieszczymy.

Istotnie w każdym z baraków jest po 22 ludzi. Typowe koszarowe życie. Ale najgorsze to, że nie ma szafek i wszystkie rzeczy walają się albo po ziemi, lub też są porozwieszane przez całą długość baru. Szafki (po jednej na dwu) znalazłem tylko w dwóch barakach. Jak mnie poinformowano, mieszkają tam najstarsi pensjonariusze schroniska.

— Jeżeli oni po upomianiu się dostali szafki, po kilku miesiącach to znaczy, że mamy przed sobą jeszcze dużo czasu — padają zgorzkniałe głosy.

Taka sytuacja nie jest bynajmniej wyjątkiem. Kiedy indziej znów czytamy opis innego hostelu.

który przy stole barakowym ślecał.. nad robótką ręczną.
— W hafciarni pan pracuje?
— W kopalni glinki szamotowej — sprostował i roześmiał się z mego, bądź co bądź logicznego pytania.
— Ciężka praca?
— Przykry jest gryzacy kurz, który wznosi się przy wybuchu ładunku dynamitu, odrywającego zwal glinki. Angliści też zawsze czekają, póki go nie usuną przy pomocy kompresorów i dopiero potem idą zbierać szmat. Ja nie jestem taki delikatny, zawiążę ehuskę na nos i usta i idę od razu.
— Rozsadne to nie jest, przecież taki kurz na płuca szkodzi.
— Ale dziesięć funtów robi doskonale na kieszeń — zauważył laufferkowy „pionier pracy”. — Dzięki mojemu systemowi zarabiam od sześciu do dziesięciu i pół funta na tydzień.

W hotelu First Lane

W północnej części Londynu, między stacjami Turnpike Lane a Wood Green mieści się hotel First Lane. W hostelu tym mieszka 130 Polaków, zatrudnionych na dworcach Kings Cross, Paddington i Camden Town oraz w okolicznych fabrykach.

Tych pracujących na dworcach przy czyszczeniu lokomotyw i wagonów można od razu, gdy wracają z roboty, po wysmarowanych olejami kombinacjach i niedoszorowanych jeszcze, nieraz czarnych, rękach.

— Cała nasza dziesiątka — skarżą mi się mieszkańcy jednej z sal, którzy właśnie wyruszają na nocną zmianę — pracuje razem. Kiedy wracamy rano do domu i kładziemy się spać, budzi nas hałas i głosy tych kolegów, którzy w sąsiedniej sali mają akurat bądź wolny dzień, bądź idą do pracy po południu. O prawdziwym odpoczynku nie ma mowy. Prosiłbym o wstawienie górnych ścian, ale — jak dotąd — nie zrobiono tego.

W świetlicy zastałem uparcie ćwiczącego na wiolonczeli zawodowego muzyka z zespołu Warsa.
— Co pan tu robi?
— A trudno, nie można pracować w swoim fachu, to wziąłem się do pracy na dworcu koło lokomotywy. Praca brudna, ale każdy wieczór spędzam przy wiolonczeli, aby nie wyjść z wprawy. Jeśli Związek Muzyków zgodzi się wreszcie na nasze zatrudnienie, będę mógł zgłosić się do jakiegoś zespołu

Wyróżniony stół

Kiedy w porze kolacyjnej wszedłem do jadalni, uwagę miał zwrócić stół nakryty na biało, obsługiwany przez kelnera. W pierwszej chwili myślałem, że po prostu nakryto dotychczas tylko jeden stół. Zaczęła się jednak kolacja i całe bractwo ustawiło się w ogonku do okienka, a następnie z obronaną tam kolacją zasiadało przy nie nakrytych stołach, a ten jeden wciąż lśnił białą serwetką.

Zacząłem się tym interesować. Wyjaśniono mi:

Stała obsada tego hostelu składa się z Anglików i Polaków. Angliki zatrudnieni w obsadzie siedzą właśnie przy tym stole i są obsługiwani.

W większości kopalń walijskich Polacy pracują przy wydobywaniu węgla za dniówkę. Cały akord

zalicza się starszemu górnikowi, „bossowi”, jak go tu nazywają. Daje on zwykle w dniu wypłaty jakiś drobny napiwek swemu pomocnikowi, przeważnie pięć, siedem szylingów, a czasem tylko parę pensów. Pomijam już, że taki napiwek nie stoi w żadnym stosunku do należycie obliczonego zarobku. Że stary górnik zarabia po prostu na wysiłku młodszego kolegi, ale jest w tym ponad to coś upokarzającego, żeby uczciwie pracujący robotnik miał brać „co laska”, tak jak fagas w nocnym lokalu, albo fordanser“.

Na ten sam temat skarżą się Polacy zatrudnieni w innych gąłężach przemysłu.

„Foremani” traktują nas bardzo źle. — Miel przedtem do czynienia z jeńcami i wydaje im się, że tak samo można obchodzić się z nami. W tym wypadku, na szczęście, byliśmy wszyscy solidarni i po paru dniach pracy zrozumieli, że muszą rozmawiać z nami inaczej. Pewnych obraźliwych słów jednak nie mogą się wyrzec. Gdyby były one rzucane luźno, tak jak to niektórzy lubią czynić, może byśmy się i tym nie przejmowali. Ale łączenie tych przysłówków ze słowem „Pole” robi na nas przykre wrażenie“.

Warunki pracy w hutach podaje inny znów opis:

Nadzieja robotnika z walcowni stali

— Teraz, gdy zbliża się lato, sytuacja zaczęła się poprawiać — opowiadał robotnik, pracujący w jednej z licznych stalowni rejonu Swansea.

Staliśmy na dworze, między barakami hotelowymi, czekając na kolega, który poszedł do sanitariuszki zmienić opatrunek na skałeczonej nodze. Kapuśniaczek siępiął lodowaty i trzęsłem się z

zimna, jak zmokły pies, ale jeśli on uważał, że „zbliża się lato”, to niech mu będzie. Nie rozumiałem tylko, dlaczego tak go cieszyła perspektywa lata w stalowni, gdzie przecież na wszystko narzekać można, z wyjątkiem braku opału.

— Dlatego właśnie, że latem trudno wytrzymać przy tej robotcie, zwiększają się nasze szanse — tłumaczy, widząc moje zdziwienie. — Wielu Anglików ucieka na ten okres z walcowni stali, brak więc ludzi i chętniej dopuszczają Polaków do różnych funkcji, a także do tych lepiej płatnych.

Taka to była przyczyna, dla której cieszył się, oczekując lata.

Zimą brali Polaków do ekip przeważnie tylko na gorsze funkcje, lepiej płatne zarezerwowane były dla robotników miejscowych. Latem ekipy się dekompletują, mniej jest amatorów do roboty, ze względu na doprawdy trudną do wytrzymania temperaturę, łatwiej więc dojść do jakichś lepszych zarobków.

Zeby zrozumieć, jak dalece ambitne były te plany, trzeba wie-



dzieć, że dotychczas dwie tylko walcownie na terenie Wali są zmechanizowane, a trzecia znajduje się dopiero w budowie. Wszystkie inne, a więc i ta, w której pracuję mój znajomy, mają produkcję ręczną, w niektórych zaś używa się jeszcze maszyn z ubiegłego stulecia. Przy tym systemie, podczas ośmiogodzinnej zmiany, przez ręce jednego robotnika przechodził przeciętnie od ośmiu do szesnastu ton stali! Wyświetlony oddech upale, bo przecież nie walcuje się stali zimnie, i przy akordowym tempie pracy”. I. K. (Ciąg dalszy nastąpi)

W uroczach Międzyzdrojach trwają przygotowania do sezonu

(OD SPECJ. WYSLANNIKA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO“)

Międzyzdroje, w czerwcu. Zawód dziennikarski lubi niespodzianki. Któż mógł przewidzieć, iż dyrekcja „Orbisu” i Polskich Uzdrowisk ułatwią nam zwiedzenie stacji klimatycznych na Pomorzu i Dolnym Śląsku?

Nie zdawaliśmy sobie sprawy z faktu, że łańcuch niespodzianek dopiero się rozpoczął. W Katowicach dano nam piękne niebieskie miejscówki w wozie sypialnym „Orient-Expressu”, polecając wsiąść do niego w Kędzierzynie. „Orient-Express” wpadł, sapiąc, do Kędzierzyna... bez wozu sypialnego. W perspektywie czekała nas bezsenność noc na twardych ławkach węgierskiego wagonu, a nazajutrz — praca reporterska...

Węgierski wagon

Użyliśmy niewinnego fortelu. Nie znając języka węgierskiego, a zauważwszy, że nad hamulec bezpieczeństwa wisi tabliczka z napisem: „Vesztek”, napisaliśmy to słowo na kartce wspan, jako „Keszeczev”, z dopiskiem po polsku: „Zajęty” i do pierwszego brasku. Dopóki podejrzliwy konduktor poznański nie usunął kartki z drzwi przedziału, spaliśmy przez kilka godzin. Nikogo nie skrzywdziłyśmy zresztą, bo w ekepresie było luźno.

O dziesiątej rano wjechałiamy powoli w gaje i lasy prastawian-

skiej wyspy Wolin. Przez otwarte okna buchnął zapach nadbałtyckich wydm, wdarda się przezysta, słona i krzepiąca woń morza. Zanim w wyobraźni dobiegł do końca film z gontyną Swantewity, praszczurami w liliach siermiągach i łapciach z lyma, i nawet przeżyciami tej wyspy w ostatniej wojnie, której ślady spotyka się jeszcze gęsto, trzeba było wysiąść w Międzyzdrojach.

Jeszcze pusta plaża

W biurze informacyjno-meldunkowym udróżniaka wisi sznysty afisz z nieodłączną ultramarową taflą morską i białymi trójkątami żagli łodzi, zapowiadający ufnie otwarcie od połowy czerwca sezonu kuracyjno-wypoczynkowego w udróżniakach Pomorza Zachodniego. Ale w Międzyzdrojach, choć tonących w zieleni rozkwitłych parków, ogrodów i sadów, w których na wyżsigei śpiewają słowiki i drozdy, jest jeszcze cicho i sennie. Kapryśna pogoda i chłody na razie hamują napływy wczasowiczów. Ołowiano-szary Bałtyk omywa gniewnie białymi grzywami prawie puste wybrzeże.

Figle aury nie wpływają jednak ani trochę na sielankowo-optimistyczny nastrój prześlizniętych Międzyzdrojów. W hali szklanej, prowadzącej na molo i w wielkim, reprezentacyjnym gmachu pensjonatu „Victoria” kończy się z gorącym pośpiechem prace nad ich

odnowieniem. Na promenadzie graćuje się ścieżki i zakłada klombki. Biało-czerwona flaga łopocze wesoło na wysokim maszcie w pobliżu restauracji na wybrzeżu, z której głośnika dobiegają skoczne dźwięki mazura. W osadzie usuwa się grzyby.

Rybacki wylewają smole lodzie na piasku plaży. Jutro o świcie wypłyną na nich, by zastawić sieci. Chcą nas zabrać za sobą. Jakiby byłoby to wspaniałe! Odmawiamy z żalem, bo „krótkość czasu stoi na zawadzie“.

— Na co teraz macie sezon? — pytamy.

— Na węgorka i na dorsza. Główne na dorsza, — odpowiadają. — Ale tu morze jest za płytkie, bo ma najwyżej 15 m głębokości, a dorsz lubi zimną wodę. Wczoraj nasi odbili o 80 km od brzegu, gdzie głębokość dochodzi do 25-30 metrów, to przywieźli całą tonę tej ryby.

— Na takiej łodzi? Nie na kutrze?
— A na takiej. Choć to niebezpiecznie, bo morze w takiej doli od brzegu jest szorstkie i rzuca łodzi jak tupinką. Ale wrócili szczęśliwie i zaraz wszystko sprzedali Państwowej Centrali Rybnej po 22 zł za kilo.

W sielankowej kawiarence, ręcznie malowany plakat zapowiada „Wiosenną zabawę tanceczną” przez dwa „n”, a fryzjer, zauważywszy iż do jego lokalu wszedł tylko jeden klient, mówi do pomocnika:

Niemiecka makulatura

— Pan, panie Zygmuncie, może kopnąć w ogródku dalej!

Uśmiechają się do nas Międzyzdroje i my im się odwiedzamy uśmiechem. Lecz w pewnej chwili smutnieją nam twarze. Na dużym, dotkniętym działaniami wojennymi i pustym budynkiem czernieje duży napis: „Becker — Schule”. W pobliżu plaży, przed również naruszoną przez wojnę i nie zamieszkaną willą stoją próchniejące i rdzewiejące platformy konne z napisem: „Emil Becker, Fuhrgeschaef, Misdroy“.

Nie ma już i nie będzie „Misdroyu”. Są i będą Międzyzdroje. Więc resztki tego namułu obcego trzeba z nich zmyć jak najrychlej. Jak gdyby, przyznając nam rację, przed jeden z sąsiednich domów zajeżdża samochód ciężarowy, należący do Min. Oświaty Zbiornicy Księgozbiórów Zabezpieczonych w Szczecinie. Ludzie wynoszą z willi stopy niemieckich książek i ładują je na auta. Zerkamy na tytuły: „Mein Kampf” Hitlera, „Mit XX stulecia” Rosenberga, grube tomska Goebelsa. Pojda na przeróbkę na papier, na którym wydrukują się podręczniki szkolne dla polskich dzieci. Twarze rozpadają nam się znów. Silnik wozu warczy wesoło. Wóz rusza, jedzie i zatrzymuje się o kilkanaście will dalej.

Wacław Małeński

T. T. Jez (3) Na wozie i pod wozem Kampania węgierska 1848/49 r.

W Preszowie pozostawiliśmy przez dni dwa, w trzecim, wypłaćwszy nam pierwszy żołnierski żońd, wyprawiono nas dalej podwodami. I już do Pesztu samego forszypano nam dawano. W podróży tej uderzył mnie jego zaprząg o wozów, który był bądź po cztery konie, bądź po cztery woły wzdłuż, para w dyszlu, para na przodzie. Jechaliśmy częściej klusem, aniżeli stepem. Woły kluały na równi z nami, a przedstawiały się oku inaczej aniżeli nasze: rosły smukle, lekkie, ozdorbione rogami ogromnymi, a wspinały rozłożonymi, dotrzymywały koniom sprawy i nie znać na nich znudzenia było. I Węgry się inaczej aniżeli ludzie nasi prezentowali. Typ całkiem odmienny, uakcentowany odzieżą, jakiej nie widywałem: spodnie szerokie, koszule krótkie, do pasa jeno, nie okrywające ciała nad pasem, a zaopatrzone w rękawy szerokie i długie, które się do ramienia zatacają; na grzbiecie kurta granatowa z guzami wielkimi, na opasce zazwyczaj zarzucona; na głowie kapelusz z kryzą wywroconą, przyozdobiony we wstążki i pióra kogucie lub pawie. Ruch każdy Węgra cechuje zamaszystość, tryskająca w kłatawach z ust, niby z rogu obfitości sypanych.

Nas na kroku każdym spotykała uprzejmość, w okazach nie rzadko do zachwytu dochodząca.

— Lengyel naraton... Lelkiem, galambom... — wyrazy te nam



Wyprawiono nas dalej podwodami Rys. J. Łonicki

się ustawicznie o uszy obijały; znaczą one: „Polaku przyjacielu... duszko gołąbku“.

Karmiono nas, pojono, goszczono, pieszczono przez drogę całą i na Koszyce, Miszkolc, Gyöngyös i Godöllő dostawiono do Pesztu, a raczej do Budy, gdzie przed nami otworzyły się drzwi koszar, zwanych „Drei Hasen Kaserne“.

Mglisto w pamięci rysuje mi się stolica Węgier. Wypadki zatarły w umyśle moim zarówno fizjognomię jej, jak wrażenia, jakie na mnie wywarła. Wypadki następowały szybko jedno po drugim; niektóre z nich zwracały się do nas bezpośrednio, przedstawiały się nam pod postacią sprawy legjonów, nagle zakwestionowanej. Sprawa ta znajdowała się na drodze układów pomiędzy rządem węgierskim a wyslaną przez komitet krakowski delegacją, na czele której stał Józef Wysocki.

Zdobyte Wiednia przez Windischgrätz, sprowadziło do Pesztu generała Bema. Rząd węgierski rad był obecności wojownika tego znakomitego; że zaś był to Polak, więc w sprawie legjonów nie omieszkął odwołać się do niego. Bem się odrazu stanowczo przeciwko takowemu oświadczył. Zdaniem jego z Polaków inny a daleko lepszy zrobić można było użytek. Radził rozrucić ich po szeregach nowo tworzącej się armii węgierskiej, w której oni, żołnierze z urodzenia, służyliby jako zaprawa. Zdanie to trafiło do przekonania rządu, który jednak, umówiwszy się już z delegacją o legiony, luboć nie na piśmie jeszcze, uważał za rzecz godziwą i słuszną kwestię tę oddać pod rozstrzygnięcie nasze, przedstawiając ją w formie zapytania: czy chcemy legjonów, czyli też wolimy wstępować do szeregów węgierskich z podwyższonymi, jeżeli kogo stopień jaki posiada, stopniami, wszyscy zaś inni w stopniach podoficerskich? Rzeczą ta zajmowała nas przez dni kilka; rozprawy w koszarach wrzały ustawicznie. Były to właściwie nie rozprawy, albowiem ogół oświadczał się za legjonami, ale nastrojenie na ton coraz to wyższy oburzenia, jakie wśród nas wywołało zdanie Bema. Oburzenie to potęgowały wieści, zapewne fałszywe, jakoby Bem na rząd o zaniechanie formacji legjonów nalegał. I przysnęła z półśrodka nas raca. Młody chłopak jeden, nazwiskiem Kołodziejski, wpadł na pomysł usunięcia przeszkody za pomocą zastrzelenia Bema. Z zamiarem tym nie zwierzył się nikomu. Z pistoletem nabitym w zanadrzu udał się do mieszkania generała, posłuchania zażądał i myśl swoją skuteczną. Strzelił i chybił. Aresztowano go natychmiast.

Wiadomość o wypadku tym, która się w chwili jednej po mieście rozeszła, wywarła na nas wrażenie przykre, — przykre dla dwóch

powodów: tak dlatego, że zamach sam przez się nie znajdował uznania, jako też dla tej racji, że przypuszczaliśmy, iż rząd węgierski zechce za wybrk jednego odpowiedzialność zwałić na wszystkich i legjonów odmówić. Stało się atoli inaczej. Formacja legjonów pozostawiona została. Wiadomości tej udzieliła nam delegacja oznajmiając oraz, że co się dowodziła tyczą, rząd żąda, ażebyśmy sami wodza obrali. Umowa przyznawała nam: sztandar i mundur narodowy, komendę w języku polskim, nierozrywanie legjonu dla przydzielenia części onego do korpusów różnych armii węgierskiej i prawo obywatelstwa węgierskiego. We względzie uzbrojenia, wyżywienia i żołtu przysługiwały nam prawa ogólne, dla siły zbrojnej postanowione. Po odczytaniu umowy delegacja się oddaliła, i my wtedy przystąpiłmy do wyboru wodza. Odrazu postawionym został kandydat na godność tę jedyny: Józef Wysocki. Jakis czełek siwy, jękając się, mówił o nim, opowiadał zależy jego we względzie znajomości rzeczy wojskowej i nie wywołał opozycji ani objekej żadnej. Wysocki obrany został jednogłośnie. Zachodziła jeszcze kwestja organizacyjna, tycząca się mianowicie rozdawnictwa stopni. Niektórzy chcieli, ażeby się to odbywało, jak w gwardji narodowej, drogą wyborów. Wniosek ten atoli nie utrzymał się. Kwestję tę pozostawiono do rozstrzygnięcia Wysockiemu.

Zawiązanie legjonu nastąpiło, jak miarkuję, w pierwszej połowie miesiąca listopada; organizacja dokonała się nazajutrz po wyborze naczelnika. Rząd nadał Wysockiemu stopień majora; Wysocki do sformowanych pierwotnie dwóch kompanij piechoty, oznaczonych numerami: pierwsza i druga, zamianował oficerów i podoficerów, pochojących bądź z wojska polskiego albo austriackiego, bądź też z gwardji narodowej,



du ruch Węgra cechuje zamaszystość... Rys. J. Łonicki

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wzrost zapotrzebowania na wapno

Wojcieszów. (js) W związku z gwałtownym wzrostem zapotrzebowania rynku wewnętrznego na wapno budowlane, palone i hydratyzowane, dla celów postępującej szybko odbudowy kraju, rada zakładowa i dyrekcja Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Wapnienniczego w Wojcieszowie — powzięły uchwałę przekroczenia w czerwcu br. planowanej produkcji: w wapnie palonym o 17,6 proc., zaś w wapnie hydratyzowanym o 85,7 proc.

Wprowadzony w ostatnich dniach międzysektorowy wysiłek pracy w czołowych zakładach Zjednoczenia, przyczyni się niewątpliwie nie tylko do wykonania powyższej uchwały, lecz do wyprodukowania dodatkowych ilości wapna.

Więzenie dla renegatów

Częstochowa (k). Za odstępstwo od narodowości polskiej skazani zostali następujący renegaci z Częstochowy: Emilia Marks (Kopernika 14) na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata; Stefania Kozioł na 1 rok więzienia; Michał Werner na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw. Majątek skazanych uległ konfiskacie.

„Wykonamy roczny plan do 4 grudnia!” — deklarują załogi kopalń Jaworznicko-Mikołowskiego Zjedn. PW

Mysłowice. Inicjatywa pracowników kopalni „Piast” w Łędzinach, którzy postanowili wykonać roczny plan wydobycia do 4 grudnia br., poruszyła załogi innych kopalń Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia P. W. Już 31 maja br. trzy dalsze kopalnie odbyły narady wytwórcze, aby zastanowić się nad możliwościami przyspieszenia wykonania rocznego planu państwowego. Są to tym razem kopalnie położone na krakowskim obszarze JMZPW, a mianowicie: szymb „Bolesław Blerut” kopalni Jaworzno, kopalnia „Janina” w Libiążu i kopalnia „Artur” w Sierszy.

Żalgi tych kopalń gremialnie stały się na narady i uchwały, w których postanawiają: wykonać roczny plan wydobycia węgla do 4 grudnia br., zwiększyć średnią wydajność na robotniko-dniówkę, dążyć do obniżenia kosztów własnych przez walkę z marnotrawstwem, obniżyć stopień wypadkowości, podnieść czystość urobku, wpłynąć na zmniejszenie do minimum absencji pracowników, oraz wciągnąć do współzawodnictwa całą załogę.

Rezolucje podpisał Przewodniczący Rad Zakładowych, przewodniczący pracy oraz przedstawiciele Komitetów PPR i PPS. Szymb „Bierut” w maju br. wykonał państwowy plan wydobycia w 105,2 proc. Wykasz górników o najlepszej wydajności, którzy przekroczyli 200 proc. normy. Czołówkę tworzą: Roman Pałucha i Franciszek Wolak — po 259,6 proc. normy; Franciszek Jamrozik, Maciej Duraj i Stefan Durlowski — po 240,3 proc. normy; Józef Dębski, Antoni Kolka i Stanisław Siedliński po 228,5 proc. normy.

Kopalnia „Janina” wykonała w maju br. plan wydobycia w 103,1 proc. Współzawodnictwo rozwija się pomyślnie. Jako pierwszy stanął do współzawodnictwa we wrześniu ub. roku górnik Roman Jańczyk, wykonując normę w 350 proc. Na tym poziomie utrzymuje się on w wytrwale. Przykład jego zachęcił załogę, tak że obecnie w kopalni „Janina” 16 zespołów stanęło do współzawodnictwa. Niezależnie od tego cała młodzież do lat

25 przystąpiła do młodzieżowego wysiłku pracy. Nadto na czoło wybijają się górnicy: Franciszek Wójcik, Józef Norys, Henryk Zabek, Franciszek Piątek, Franciszek Kikla, Jan Kosowski i kilku dziesięciu innych.

Dobre wyniki wydobycia (w maju — 112,1 proc. normy) ma także kopalnia „Artur” w Sierszy, która również zamierza wykonać roczny plan do 4 grudnia. Współzawodnikami, którzy osiągnęli największą wydajność są: na filarach: Bronisław Pabis, Józef Nowak, Wojciech Świątek i Emil Świątek. Na chodnikach: Stanisław Kopeć, Feliks Pytlak, Eugeniusz Pawlik, Fryderyk Kłossowski, Stanisław Strzykowski, Józef Malczyk, Marian Kowalik,

Mieczysław Stalmański i Paweł Duda.

Żalgi kopalń „Jaworzno-Blerut”, „Janina” i „Artur” wzywają do współzawodnictwa na polu przedterminowego wykonania rocznego planu wydobycia — załogi innych kopalń JMZPW, w imię solidarności w obliczu zagadnień gospodarczych i politycznych.

Zainteresowanie zagranicą

częstochowskimi dewocjonaliami

Częstochowa (a). Znana częstochowska wytwórnia artystycznych dewocjonalii „Czyn” wysłała swoje ekspozyty na Międzynarodowe

Ekspozytura PKO na Wystawie

Wrocław. (st) Oddział PKO we Wrocławiu uruchamia na Wystawie Ziemi Odzyskanych własną ekspozyturę o pełnym zakresie działalności dla obsługi wystawców i zwiedzających. W ekspozyturze PKO można będzie wplacać i podejmować pieniądze przez cały czas trwania wystawy.

Przy ekspozyturze urządzone będzie stoisko, które obrazuje działalność PKO i zaznajamia zwiedzających z obrotem bezgotówkowym, oszczędnościowym i ubezpieczeniowym na życie, ze sposobem korzystania z usług PKO i korzyściami, jakie dają czynność PKO. Ekspozytura mieścić się będzie w pawilonie prostokątnym, przy głównym wejściu na wystawę.

Wyróżnione projekty

wyjęte ze „Skrzynki pomysłów”

Bytom. Komisja Usprawnień przy Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego rozpatrzyła na ostatnim swoim posiedzeniu cały szereg pomysłów o dużym znaczeniu dla podniesienia produkcji węgla oraz rozszerzenia i upowszechnienia akcji współzawodnictwa wśród członków załóg poszczególnych zakładów pracy.

Oto kilka z projektów zakwalifikowanych do premiowania: **Diakon Prokop**, pracownik kop. „Radzionków”, zaprojektował za-

Targi w Paryżu, które trwały od 1 do 17 maja. Ekspozyty te wywołały duże zainteresowanie zagranicznych kół handlowych. Za pośrednictwem obecnej na Targach przedstawicielki fabryki „Czyn”, szereg firm zagranicznych zwróciło się do Częstochowy z zapytaniami o możliwościach eksportowych tych wyrobów z Częstochowy. Firmy te pragną nawiązać trwały kontakt z fabryką „Czyn”, podkreślając, iż zapotrzebowanie na jej artystyczne wyroby jest bardzo duże.

Firma „Czyn” ma więc przed sobą poważne możliwości rozwoju, lecz w chwili obecnej boryka się z poważnymi trudnościami, spowodowanymi brakiem sprzedanego z zagranicy, a zwłaszcza z Czechosłowacji podstawowego surowca, jakim jest masa porcelanowa. Przepuszczać należy, że wobec tak poważnych perspektyw, jakie otwierają się przed wymienioną firmą, czynniki decydujące umożliwią jej uzyskanie odpowiednich ilości surowca.

Dwa napady i dwa zabójstwa

Częstochowa (k). W miejscowości Skrzynno (pow. Wieluń) trzech bandytów napadło na posterunek MO, w wyniku czego zastrzelony został kapral Bolesław Zwierg.

W tymże czasie ośmiu innych bandytów dokonało napadu na zagrodę Władysława Fedro, którego zamordowano 5-ciu strzałami w głowę. Władze wszczęły natychmiastowy poszukiwanie bandytów.

stosowanie na jednym z poziomów kop. „Radzionków” systemu odbudowy komorowo-filarowej. Komisja Usprawnień projekt zaaprobowała po zapoznaniu się z jego zaletami i przeprowadzeniu prób praktycznych.

Za dobry i nadający się do wykorzystania uznano pomysł inż. Majewskiego, dyrektora kop. „Radzionków”, aby akcję współzawodnictwa i umowy o współzawodnictwo rozszerzono również na zespoły pomocnicze.

Kotwica Marian, pracownik Warsztatów Mechanicznych na kop. „Centrum”, opracował projekt zastosowania linie stalowych zamiast łańcuchów do połączeń klinów służących do podbijania stępli żelaznych odbudowy górniczej.

Pomysł ten, stosowany na kop. „Centrum” już od kilku miesięcy, przynosi znaczne oszczędności, nie dając równocześnie powodu do jakiegokolwiek zastrzeżeń.

Inż. Porabka Eryk, kierownik Działu Robót Górniczych na kop. „Bytom”, przedstawił projekt ulepszenia wzbogacania sortymentów: orzech II, III i IV.

Pomysł inż. Porabki uznano za bardzo dobry i nadający się do zastosowania. Pomysłodawca będzie premiowany.

Brawo, Tarnowskie Góry!

Katowice. Komitet Województwa Śląsko-Dąbrowskiego do Odbudowy Warszawy w Katowicach wyraża uznanie i składa podziękowanie Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Tarnowskich Górach, za sprawną i szybką rozprawę znaczków wartościowych na odbudowę Warszawy.

Opera Śląska ma powodzenie

Od nowego sezonu daje występy w Krakowie

Katowice (bb). Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach zapadła uchwała o likwidacji Opery Miejskiej w Krakowie. W zamian za to, raz lub dwa razy w tygodniu będzie tam dojeżdżać i dawać występy Opera Śląska, jednakże z wyjątkiem chóru i orkiestry, które znajdują się na miejscu. Projektowane jest też utworzenie szkoły baletowej. Zarząd Miejski w Krakowie, idąc kierownictwu opery jak najbardziej na rękę, oddał do dyspozycji salę teatru im. J. Słowackiego, przy czym zwolnił ją od wszystkich podatków.

celem zbadania warunków technicznych i finansowych. Występy Opery Śląskiej w Krakowie rozpoczną się z początkiem nowego sezonu teatralnego.

W ramach „Dni Krakowa” w dn. 12 i 13 czerwca Opera Śląska wystawi w Krakowie balet L. Różyckiego „Pan Twardowski”.

Nie tylko w wróżb żyją Cyganie

Złodziejska żyłka ciągle się odzywa

Sośnicowice (fn). Do mieszkania zarządcy majątku w Sośnicowicach, Józefa Lina, podczas nieobecności domowników weszła grupa Cyganów, którzy w przed-

stunku poprosili służącą o kromkę chleba i podczas gdy nałna dziewczynka udala się do kuchni, by uczynić zadość ich prośbie, dwie Cyganki weszły za nią, by odwrócić jej uwagę, a Cygan w międzyczasie dostał się do mieszkania, skąd skradł fitro karakulowe ze srebrnym lisem oraz duży sygnet złoty, po czym całe dobrane towarzystwo ułotniło się bez śladu.

Po odkryciu kradzieży dopiero po kilku godzinach, podejrzenie padło na grupę Cyganów, znajdujących się we wsi, lecz przekonano się, że ci zwinąwszy obóz wyjechali w kierunku powiatu kozielskiego. Energiczne dochodzenia przeprowadzone przez Komendę Pow. MO w Gliwicach doprowadziły wkrótce do ujęcia sprawców kradzieży w osobach Karola Morinka, Janny Andzel i Reginy Wloch, którzy przyznali się do dokonania kradzieży, a poszukiwania na terenie powiatu, doprowadziły do wykrycia miejsca ukrycia rzeczy, które zostały zwrócone właścicielom.

W sobotę odbył się pogrzeb jedenastej ofiary tej zbrodni, Jerzego Tiołki ze Świętochłowic. Kondukt wyszedł z kościoła parafialnego i Strażą Przemysłową z miejscowych zakładów pracy. Trumny ułożono na dwu przybranych klamram platformach samochodowych i przewieziono głównymi ulicami miasta na cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej w Chorowie Starym, bowiem jak stwierdzono, ofiary, które zdołały zidentyfikować, pochodziły ze Związku Radzieckiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz z prezydentem miasta B. Polczykiem, wiceprezydentami Stanoszkem i Wojdą, oraz wiceprzew. MRN Szczepanikiem na czele. Nad otwartą mogiłą przemówili przedstawiciele Związków Zawodowych, władz i partii politycznych.

Dzięki pomocy miejscowego społeczeństwa

zelektryfikowano osadę kopalnianą

Rabka. Ostatnio przyłączono do nowowbudowanej sieci rozdzielczej około 90 domów w osadzie Rabka, zamieszkałych przez pracowników okolicznych kopalni.

ki świadczeniem gotówkowym i pomocy podwodom ze strony zainteresowanych mieszkańców osady Rabka.

W uroczystości uruchomienia linii wzięli udział: nac. dyrektor Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim, przedstawiciele Rady Zakładowej Elektrowni, Komitet Elektryfikacyjny, przedstawiciele Rady Zakładowej kop. Kijmontów oraz mieszkańcy Rabki.

Zasilenia wsi Rabka w energię elektryczną dokonano w ramach elektryfikacji pow. będzińskiego dzięki

Zamrażalnia — olbrzym

Bytom (jt). Prace przygotowawcze do budowy olbrzymiej zamrażalni w Bytomiu są w pełnym toku. Będzie to jeden z największych tego rodzaju obiektów, któremu dotrówna jedynie zamrażalnia w Lublinie, Rzeźnia Miejska jest mocno zainteresowana budową, gdyż będzie miała możliwość przechowywania zapasów mięsa w stanie mrożonym na okresy zwiększonej podaży.

Osiągnięcia FOS-u

455.305 dzieci uczy się w odbudowanych szkołach

Katowice (t). Osiągnięcia w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa w województwie śląsko-dąbrowskim są jedną z najważniejszych pozycji powojennej gospodarki naszego kraju. Znaczenie FOS-u, przywracającego dziesiątki zrujnowanych szkół do stanu użyteczności oraz wznoszącego dalsze dziesiątki nowych, wzorowych uczelni, zrozumiały szerokie masy spo-

łeczeństwa śląskiego, nie szczędzącego grosza na tak ważki cel. Równoległe z płynącymi stale na FOS ofiarami zagęszcza się sieć szkół w poszczególnych powiatach województwa, otwierając szeroko drogę do oświaty przed dziećmi i młodzieżą, bez względu na wiek i sytuację materialną. Oto parę wymownych cyfr: w 45/46 r. na Śląsku Górn. i w Zagłębiu czynne były 764 szkoły, nieczynne — 24, na Opolszczyźnie — 768 czynnych, 280 nieczynnych. W r. 1947/48 — na Śląsku Górnym — 789 czynnych, 1 nieczynny, na Opolszczyźnie — 1.000 czynnych, 3 nieczynne. Ogółem na ziemiach tych uczy się obecnie 455.305 dzieci, w stosunku do 414.553 dzieci w roku 1945/46.

O danych statystycznych odnośnie rozwoju akcji FOS informuje stale społeczeństwo prasa i radio. Obecnie niezależnie od tego, projektowane jest stworzenie specjalnego filmu krótkometrażowego, który zapozna wszystkich ze szczegółami pracy przy odbudowie szkół śl. w terenie, w miejscowościach nie posiadających

do ostatnich czasów szkół w ogóle, ewentualnie szkoły zniszczone podczas wojny. Podobne fragmenty z przebiegu pracy FOS ujrzymy wcześniej już jako dodatki do kroniki filmowej oraz w projektowanych gablotkach wystawowych, uruchomionych w niektórych punktach miast, a nawet na pocztówkach, których seria zostanie poświęcona akcji FOS.

Stadion im. gen. Świerczewskiego

Wrocław. (st) Na ostatnim zebraniu Miejskiej Rady Wychowania Fizycznego uchwalono nadać największemu stadionowi w Polsce, jakim jest Stadion Olimpijski we Wrocławiu, nazwę im. gen. Świerczewskiego. Uroczyste otwarcie stadionu odbędzie się, jak wiadomo, w pierwszych dniach lipca br. Prace przy budowie tego kolosa, są już na ukończeniu. W tej chwili zajęte są przy pracach również oddziały brygady „Służba Polsce”. W ramach uroczystego otwarcia stadionu odbędzie się poza tym uroczystość odsłonięcia sztandaru brygady, ufundowanego przez Związek Zaw. Pracowników Samorządowych Terytoriaalnych.

Potworne dzieciobójstwo

Częstochowa (k). Wywołując gnówkę z kloaki we wsi Rzesawy (gm. Rędziny), Józef Kacmarek spoprostził pływającego trupa dziecka, płci męskiej, którego wyłowili, o czym powiadomił posterunek MO.

Po dokonaniu oględzin zwłok lekarz powiatowy dr Taliński orzekł, że dziecko to miało 6 miesięcy, było zdrowe i żywe. Uduśliło się wskutek zalania się kałem.

W wyniku dochodzenia, młodzią zatrzymała podejrzaną o dokonanie tej zbrodni 2 mieszkanki Rzesawy: Krystyna Praszczak i Stanisława Kacmarek. Na młodzią Kacmarkówna przyznała się do zakopania w dole umieszczonego w pudełku 5-miesięcznego płodu,

lecz do tej zbrodni nie przyznaje się. Druga podejrzana, Praszczakówna, znajduje się w celi, lecz do zabójstwa dziecka również nie przyznaje się. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wyświetlenia tej zbrodni, która wywołała wśród mieszkańców Rzesawy wielkie oburzenie.

Wyniki egzaminów zespołów konkursowych spółdzielczości uczniowskiej

KATOWICE. (erg) W maju br. w okręgu śląskim odbyły się egzaminy ustne dla zespołów konkursowych spółdzielczości uczniowskiej i przystosowania spółdzielczego. Przerobili one w okresie sześciu miesięcy drogą korespondencyjną pewną grupę materiału z zakresu ideologii, organizacji i historii ruchu spółdzielczego oraz rachunkowości. Egzamin ustny składało 60 zespołów z 589 uczestnikami. Poza Komisją Egzaminacyjną oraz nauczycielami, opiekunami zespołów, na egzaminach obecni byli również przedstawiciele placówek spółdzielczych z danego terenu. Egzamin ustny z wynikami bardzo dobrym złożyło 8 zespołów, z wynikiem dobrym 44, a z dostatecznym 8.

Nagrodę okręgową w formie wyliczki krajoznawczej zdobyli: Antona Uroczyńska z Publ. Szk. Powoz. nr 10 w Sosnowcu, Augustyna Dreiner z Publ. Szk. Powoz. w Ryduł-

towach, Zofia Stechmanowa z Państwowego Gimn. i Lic. Zeńsk. im. Em. Platera w Sosnowcu, Tadeusz Przylibski z Państw. Gimn. i Lic. Koed. w Leśnicy Opolekiej, Leokadia Poppe z Państw. Lic. Pod. w Raciborzu oraz Romuald Wilkoszewski z zespołu Przysep. Sp. w Państw. Gimn. i Lic. Męsk. im. Łukasiewicza w Dąbrowie Górniczej. Podkreślić przy tym należy, iż dwa ostatnie zespoły pracowały bez opieki nauczyciela, a przewodnikami byli jedynie uczniowie klas starszych, którzy w roku ub. byli uczestnikami zespołów spółdzielczości uczniowskiej, zdobywców nagrody okręgowej. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły zespoły ze szkół powiatowych w Kalmistrach, pow. pszczyńskiego, ze szkoły powiatowej nr 1 w Pszczynie, oraz ze szkoły powiatowej nr 1 w Tyńcach.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU NAFTOWEGO
DYREKCJA RAFINERYJ
RAFINERIA W TRZEBINI

przetarg nieograniczony

na wykonanie montażu konstrukcji stalowej nośnej dla części urządzenia do zmieszania wody na terenie rafinerii.

Roboty obejmują prócz wykonania montażu stalowej konstrukcji również wszystkie inne roboty pomocnicze i materiały potrzebne do wykonania montażu tj. rusztowania materiał spawalniczy, koks itd.

Oferta winna zawierać cenę za wykonanie montażu i tony wraz ze wszystkimi robotami pomocniczymi, oraz czas trwania robót. Podkłady ofertowe, tj. rysunki i schematyczne konstrukcji oraz bliższe objaśnienia otrzymać można w biurze technicznym rafinerii za zwrot kosztów własnych.

Zarząd rafinerii zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, nie przyjęcia oferty częściowej, dowolnego podziału robót, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót o 25 proc., oraz zmiany szczegółów konstrukcyjnych przez zastosowanie kształtów zastępczych, bez zmiany cen oferowanych jak i unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Oferty należy składać wraz z załącznikami podanymi w podkładce ofertowej, w zapieczętowanej kopercie bez oznaczenia firmy, z napisem: 'Oferta na montaż konstrukcji nośnej', najdalej do dnia 23 czerwca, godz. 14-ta, po czym nastąpi komisyjne ich otwarcie. Do oferty ma być dołączony kwit na dowód złożenia w kasie rafinerii w Trzebini wadium w wysokości 2 proc. kwoty oferowanej.

2336 DYREKCJA

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
Dział Handlowy w Katowicach, ul. Francuska 48

ZAKUPIA:

Table with 3 columns: LOŻYSKA NR NR SKF I, dimensions, and prices. Includes items like 37824, 137330, 22312K, etc.

TULEJE ZACISKOWE NR I:
63239 Ø wewn. 298 mm
63245 Ø wewn. 348 mm
Oferty prosimy składać pod wyżej wymienionym adresem. — Tel. 36-498. 2346

DĄBROWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W SOSNOWCU

ogłasza:

przetargi nieograniczone

- 1. Na wykonanie jazu zastawkowego na rzecze Walonca dla elektrowni kop. „Jowisz” w Wojkowicach Komornych.
2. Na wykonanie drogi dojazdowej oraz skanalizowania placu kop. „Czeladź” na Płaskach.
3. Na wykonanie filtra pionowego dla trzech studziń zbiorczych kop. „Juliusz”.
4. Na wykonanie rurociągu pożarniczego na kop. „Grodziec” w Grodziec d. 1000 m Ø 100 mm z rur stalowych, kielichowych do spawania.
5. Na wykonanie drugiego i trzeciego odcinka muru oporowego żelbetowego wys. 6,60 m i 8,80 m; dł. 120 mb na kop. „Mortimer” w Zagórz k/Dąbrowy Górniczej.
6. Na odbudowę domu mieszkalnego przy ul. 1 Maja 16 w Niwce.

Podkłady ofertowe oraz informacje ośnośnych robót można otrzymać w Dziale Budowlanym przy ul. Rudnej 6 w Sosnowcu, za opłatą 200.— lub 300.— zł. od sztuki tytułem zwrotu kosztów.

Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem na każdej robocie oddzielnie, należy składać pod tym samym adresem do dnia 22 czerwca 1948 r. godz. 10-ta poczym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit od złożonego wadium w wysokości 2% sumy oferowanej wplaceniej do Narodowego Banku Polskiego. Oddział w Sosnowcu na „rachunek kaucyjny” Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

D. Z. P. W. zastrzega sobie wolny wybór oferentów, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargów, bez podania przyczyn i prawa roszczenia jakichkolwiek odszkodowań. 2353

Wolne posady

GOSPODYNI, inteligentna energiczna, znająca dobrze kuchnię i rachunkowość — potrzebna do DOMU DZIECKA w Zbrostawicach, pow. Bytom. Warunki: 7.000 zł., mieszkanie i utrzymanie. 6829z

PRACOWNICA domowa czysta i uczciwa od zaraz potrzebna, Katowice. Szafranka 0/7. 6735z

SANATORIUM Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zakopanem przyjmie się leśniczkę na oddział chirurgiczny. Warunki według norm Ministerstwa Zdrowia. 3410d

KUCHARZ lub kucharka, tylko pierwszorzędna siła potrzebna zaraz do kawiarni „Rex” Sosnowiec, 3-go Maja 17. 877z

PRZYJME natychmiast dziewczynę do podnoszenia oczek (prępaczy) oraz siły do sprzedawania. Warunki wygórowane. Zgłoszenia do: Firma Bata, Jelenia Góra, Konopnickiej 29. 3423d

RUTYNOWANY księgowy znający księgowość przemysłową i dwie siły pomocnicze z praktyką w księgowości przebieżkowej potrzebni od zaraz. Zgłoszenia do Powiatowego Biura Działu Spożywców w Bytomiu, ul. Sądowa 8. 6858z

Kupna

MASZYNA do zaginania (bigówka) z perforacją potrzebna. Złożenia „PAR” Kraków, Rynek 48, pod „Introligator”. 3440z

OSTRZEGAMY przed nabyciem skradzionych maszyn do liczenia:

- 1. marki „Rheinmetall” Nr 6747 L elektrycznej, 4-ro działaniowej,
2. marki „Original Odhner” Nr 37402 ręcznej (arytmometr), które zostały skradzione z Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Oddział 6 w Bielsku, ul. Piastowska 16. — Tel. Nr 2403-2404.

W razie proponowania sprzedaży powyższych maszyn, prosimy o zawiadomienie Władz Bezpieczeństwa i nas. 2352

ZARZĄD MIEJSKI w TARNOWIE
Gazownia Miejska

nieograniczony przetarg ofertowy

na pokrycie kopuły zbiornika gazowego, teleskopowego, dwu-członowego o pojemności 4.000 metrów sześć, o średnicy 19 m, ogólnego rzędu blach szerokości 1 m na całym obwodzie blachą 3 mm grubości.

Do wykonania: Demontaż starego pokrycia kopuły i jednego rzędu blach na obwodzie i zmontowanie na nowo pokrycia za pomocą spawania lub nitowania. Materiał dostarczymy na miejscu, prąd elektryczny z sieci 3x220 V.

Oferty prosimy wnieść do dnia 19 czerwca 1948 r. do godz. 12 w zalakowanych kopertach, pod adresem: „Gazownia Miejska w Tarnowie”. Zastrzega się wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy i unieważnienie przetargu bez podania powodu oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu. 2349

Za Prezydenta Miasta: (—) Palka Jan
Wiceprezydent Miasta

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” W LUBLINIE
ul. Krak. Przedm. 68

polożca:
z własnej Spółdzielczej Fabryki Mydła „TELIT”

mydło do prania:

- Nr 100 — pas czterodziałowy wagi ca 700 grm. — cena 280 zł.
Nr 101 — kawałek wagi ca 170 grm. — cena 75 zł.
Nr 102 — pas czterodziałowy wagi ca 550 grm. — cena 220 zł.
Ceny rozumieją się loco fabryka bez opakowania. Na żądanie skrzynie do zwrotu a 250 zł. na 50 kg mydła.
Mydło pod gwarancją nie zawiera składników zbednych lub szkodliwych.
Zamówienia przyjmuje Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Lublin, Krak. Przedmieście 68.
Wpłaty na konto Nr 320 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział w Lublinie. 2314

Wzmianka o przetargu

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego — Katowice, ul. Plebiscytowa 36, zwraca uwagę, że w Nr 153 dziennika „Rzeczpospolita — Dziennik Gospodarczy” z dnia 6 czerwca 1948 r. oraz w Nr 52 „Monitora Polskiego” z dnia 3 czerwca 1948 r. ogłosila

przetarg nieograniczony

na dostawę różnych materiałów. Termin przetargu 21 czerwca 1948 r. 2354

PAŃSTW. LICUM ROLNICZO-HODOWLANE dla dorosłych (2-letnie) w Ornontowicach, powiat Pszczyzna

ogłasza w czasie od 15. 6. do 5. 10. 1948 r.

WPISY do klasy I na rok 1948/49.

Warunki: ukończenie (świadectwo) Gimnazjum rolniczego lub ogólnokształcącego. Liczba miejsc ograniczona. Przy szkole internat i dobrze zorganizowane gospodarstwo 90 ha o kierunku hodowlanym. Dojazd do stacji kolejowej Ornontowice lub Orzesze (na linii kolejowej Katowice — Rybnik). 2351

MASZYNY do szycia kupi je Singer, Katowice 3 M-wo 23. 6399z

PLASZCZ MĘSKI nowy oryginalny BURBERRY, wzrost 176 cm, kupię, Władysław, Bytom tel. 39-22, domość: Bytom tel. 6734z

FABRYKA Soków Cieszyńskich Biogodzie zakupi 100 m. weża gumowego 3,5 cm. Ø wewnątrz. 3415d

KUPIE maszynę do szlifowania tarazja lastryka stan dobry. Podać ilość taraz, siłę „Marmulit”. Szczecin, Łokietka 11. 3434z

Sprzedaje

MEYNERZE — przybory mylniskie artykuły techniczne dostarcza „Młynarstwo” Kraków, Filipa 13. 3257d

PODUSZKI syplalne dla letnisk, pensjonatów hoteli, w każdej ilości oraz pierze na pościelę poleca „Emkap” M. Mielonarek — Poznań, Wrocławska 30. 3309d

UWAGA KUPCY! Najtańsze źródło zakupu galanterii i trykotażu „Pola”, Łódź, Plac Wolności 10. Wysyłamy za zaliczeniem. 3381d

ADLER TRIUMPH limuzyna, stan b. dobry, gumy nowe, sprzedam Katowice, Francuska 23/4, godz. 12 — 13. 6519z

SPRZEDAM samochód ciężarowy Ford V8 5-cio tonowy, 3 osowy prawie nowy, gumy pierwszorzędne. Zabrze, Wolności 286, tel. 31-69. 3404d

Zakłady Przemysłowe „PORĘBA” w Porębie koło Zawiercia — ogłaszają:

przetarg nieograniczony

na budowę dwóch jednopiętrowych bloków mieszkalnych o 36 izbach, każdy o kubaturze 3.988 metrów sześciennych.

Jeden z powyższych bloków ma być całkowicie wykonany w roku bieżącym, drugi ma być oddany w stanie surowym.

Podkłady kosztorysowe oraz bliższe informacje za zwrotem kosztów można otrzymać w Referencji Inwestycyjnym Zakładów Przemysłowych „Poręba” od godz. 8 do 12.

Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach bezfirmowych z napisem „Budowa bloków” należy składać w Referencji Inwestycyjnym fabryki do dnia 22. 6. 1948 r. godz. 12, po czym o godz. 12.30 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej na rachunek żyrowy Narodowego Banku Polskiego w Sosnowcu.

Zakłady Przemysłowe „Poręba” zastrzegają sobie wolny wybór oferenta, podział robót oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań. 2337

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrębińskie — Katowice, ul. Francuska nr 48

przetarg nieograniczony na:

- 1) remont budynku spalania pyritu
2) remont budynku „Haglund”
3) remont budynku „Wytwarzanie cieczy białej”
4) krycie dachów budynków magazynowych w Fabryce Celulozy w Niedomicach k/Tarnowa.

Słupki kosztorysowe i plany oferty otrzymać można w Dziale Inwestycyjnym Myszowski Zakładów Papierniczych w Katowicach.

Oferty w kopertach zalakowanych oddzielnie na każdy rodzaj robót należy składać do dnia 22 czerwca 1948 roku godz. 10 w Myszowski Zakładach Papierniczych Dział Inwestycyjny, gdzie w tym samym dniu o godz. 11 zostaną komisyjnie otwarte.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej do B. G. K. Katowice, konto nr 660, oraz pobrane plany.

Myszowski Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert, prawo podziału robót oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2355

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN TURBIN W ELBŁĄGU

PRZYJMĄ ZARAZ NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- 1. Dla Biura Konstrukcyjnego Turbin Parowych: INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW konstruktorów obeznanych z konstrukcją turbin i maszyn parowych.
2. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW warsztatowców, obeznanych z ciężką obróbką części maszynowych.
3. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW obeznanych z odlewnictwem stali i żeliwa.
4. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW obeznanych z obróbką termiczną stali i metali kolorowych.
5. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW dla biur fabrykacyjnych.
6. MISTRZÓW ciężkiej obróbki maszynowej.
7. MISTRZÓW KOWALSKICH na ciężkie prasy i młoty.
8. MISTRZÓW ODLEWNICZYCH na stal i żeliwo.
9. MISTRZÓW-MONTERÓW ciężkich zespołów maszyn.
10. MISTRZÓW TRASERSKICH.
11. MISTRZÓW dla obróbki termicznej.
12. MISTRZÓW MODELARSKICH.
13. MISTRZÓW kontroli technicznej.
14. RZEMIEŚNIKÓW do warsztatów ciężkiej obróbki maszynowej na karuzelówki, wytaczarki, strugarki, wiertarki, tokarki i frezarki.
15. RZEMIEŚNIKÓW ślusarskich i monterskich dla montażu ciężkich maszyn.
16. RZEMIEŚNIKÓW TRASERÓW.
17. RZEMIEŚNIKÓW ODLEWNICÓW żeliwa i stali.
18. RZEMIEŚNIKÓW-FORMIERY na stal i żeliwo.
19. RZEMIEŚNIKÓW do obsługi pieców martenowskich i żelwnych.

Zgłaszający się będą mieli możliwość KILKOMIESIĘCZNEJ PRAKTYKI W POWAŻNYCH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH ZA GRANICĄ.

Zgłoszenia wymienionych w punktach 2—19, w terminie do dnia 20 czerwca 1948 r. przyjmują Dyrekcja Zakładów Budowy Maszyn i Turbin w Elblągu, ul. Stoczniana nr 2.

Na zgłoszeniach należy umieszczać adnotację: „Akcja Turbinowa”. WARUNKI DO OMÓWIENIA INDYWIDUALNEGO. — MIESZKANIA ZAPEWNIONE. 2288

MIKROSKOPY — Epidiaszkopy, Sztopery, Powiększalniki, Fotoaparaty, Cyrki, Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 03 3432z

MERCEDES 5-osobowa il-muzyna, 6-cylindrowy po generalce sprzedaje przystępnie. Wrocław, Ukryta 18/7. 3437z

SPRZEDAM maszynę do wyrobu wód gazowych. Zgłoszenia: Jeleniogórskie Słowo Polskie. 5498z

MOTOCYKL Victoria 200 cm sprzedam. Piotrowice, Janasa 40. 6811z

SPRZEDAM samochód il-muzynę DKW. Władysław Katowice, ul. Warszawska 9, m. 1. 6810z

SAMOCHOÓ osobowy marki „Chevrolet”, przywatna rejestr. w dobrym stanie, cztery platformy i przyczepka dwukołowa do sprzedania. Boronowski, Nowa Wieś, ul. 1 Maja 19. 6807z

MOTOCYKL rejestrowany N.S. U. 350 cm³ górnotorowany, stan b. dobry sprzedam. Bytom, Dworcowa 5. SKLEP ELEKTRYCZNY. 6807z

PARCELE w Ligocie 3 ml nuty od dworca sprzedam Oferty Czytelnik Katowice pod „5574”. 6797z

PIES (wilk) 10 mies. odpowiedni stróż do sprzedania Piotrowski, Katowice-Ligota, Klodnicka 41. 6798z

8 — 10 MORGÓW dobrej roli w okolicy Nowego Bielan przy sprzedam. Of. „Czytelnik” Katowice pod „5577”. 6799z

SPRZEDAM motocykl D K. W. 200 cm lub zamienię na 500 — 750 cm. Michałkowice, Mickiewiczca 12 m. 4. 6800z

SAMOCHOÓ osobowy Opel - Kadet w bardzo dobrym stanie i ogumieniu motor po generalnym remoncie, na chodzie do sprzedania. Katowice ul. Prosta 11, obok Szkoły Technicznej. 6803z

WĘLNY JEDWABIE

poleca: Hurtownia Włókiennicza „MODNE TKANINY” — Łódź, Piotrkowska nr 91. 2350

ZAWIADOMIENIE

Zarząd i pracownicy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Wałbrzychu — zawiadamiają, że nabożeństwo żałobne za duszę śp. Władysława Ignacego TYCJA — organizatora i byłego Prezesa MK O S-u oraz Prezesa PKOS-u odbędzie się dnia 12 czerwca 1948 r. o godz. 7.30 rano w kościele parafialnym przy ul. Mońszki, na które Zarząd M. K. O. S-u zaprasza wszystkich bliskich i znajomych sp. zmarłego. ZARZĄD MIEJSKIEGO KOMITETU OPIEKI SPOŁECZNEJ w Wałbrzychu. 2334

ZGUBIONO kartę rejestru cyfry RKU na nazwisko Kubasik Piotr, Wrocław, Świdawska 14. 6812z

Poszukiwania

STANISŁAWA KUCZYŃSKIEGO, powracającego z Rosji poszukuje żona Irena, zamieszkała Łódź, Sienkiewicza 28/7. 3433z

Różne

KTO wypożyczy za wynagrodzeniem miesięcznym fortepian w dobre ręce. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „5315”. 6579z

Dzierżawy

PIEKARNIĘ poszukuje do dzierżawy natychmiast. Stanisław Nowak, Przyby Stanisław poczta Szreniawa pow. Miechów. 6785z

Cennik ogłoszeń:

Table with 2 columns: OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwiyczajny) (szerok. 1 szp 37,5 mm), prices for different durations and widths.

Table with 2 columns: NEKROLOGI za tekstem (dział zwiyczajny), prices for different durations and widths.

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 50 mm) do ogólnej ilości 70 mm — 21 100 za 1 mm, 71-120 mm — 125, 121-200 mm — 150, 201-300 mm — 180, powyżej 300 mm — 280

OGŁOSZENIA DROBNE: wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo 21 50.— dla poszukujących pracy za 1 słowo 21 15.— Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłusty drukem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów najwyżej 40 słów

Dopłaty za ogłoszenia zamieszczone w niedzielę i święta pobiera się zgodnie z wykazem 30%. Za zastrzeżenie miejsca wstępnych ogłoszeń 1. 50 mm na 1 szp. 50% drobnym ogł. i dwuznakowe + 100% W tabelce + 100% Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane + 100%

Za nieterminowe ukazania się ogłoszeń nie odpowiadamy. Za otrzymanie ogłoszenia Biuro Ogłoszeń gotówką nie zwraca

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: III — 4830 P. K. O. Katowice, (zręcząc na adreku nazwę wpłaty dotychczas). Adres: Biuro Ogłoszeń Katowice, ul. 3-go Maja 12 telefon 309-74

Nowe jednostki polskiej floty handlowej

Gdynia. Dwa statki tankowe, zamówione ostatnio dla polskiej floty handlowej w angielskiej stoczni Bartram and Sons, Ltd. w Sunderland, będą jednostkami o nośności 11.000 ton DW każda, o kadłubach wzmocnionych do nawigacji wśród lodów.

Długość każdego statku będzie wynosić 133,5 m, szerokość 18,1 m, wysokość do górnego pokładu 10,2 m, zanurzenie przy pełnym obciążeniu 8,2 m. Statki będą napędzane 4-cylindrowymi silnikami systemu Diesla typu Doxford, wykonywanymi przez firmę North Eastern Marine Engineering Co. Ltd. w Wallsend. Statki mają rozwijać szybkość 13,5 węzła.

wzmocnione do nawigacji wśród lodów. Statki są typu ochronno-pokładowego. Długość kadłubów wynosi 66 m, największa szerokość 10,8 m, zanurzenie 4,2 m, wysokość do pokładu ochronnego 6,3 m.

Nośność każdego statku: 1.150 ton DW. Do napędu zastosowano silniki systemu Diesla wytwórni British Polar o mocy 980 KM. Na uwagę zasługuje całkowite zelektryfikowanie statków, gdyż nawet maszyny sterowe oraz windy towarowe będą miały napęd elektryczny. Oba statki zostały już spuszczone na wodę i wejdą w niedługim czasie w skład polskiej floty handlowej pod banderą GAL-u.

Budowane w angielskiej stoczni Goole Shipbuilding and Repairing Company, Ltd. dwa nowoczesne statki towarowe „Warcia” i „Mazury” posiadają kadłuby stalowe.

Czytaj Sport i Wczasy

Odpowiadamy naszym Czytelnikom

Akcja „W” trwa

Katowice. Artykuł umieszczony pod powyższym tytułem w „Dzienniku Zachodnim” dnia 12 maja br. znalazł szerokie echo w kółkach naszych czytelników. Zasympali oni redakcję masą listów, w których jedni piszą, że „takiego bajera nie mogą znieść” (klamstwa, błagi — przyp. Red.), inni znowu, że się zgłaszali do szpitali skórno-wenerycznych o pomoc w ramach tej akcji i że ich tam wysłmiano, a już najwięcej osób pyta po prostu, gdzie się mają zwrócić, by z tej pomocy skorzystać.

Tym, którzy jeszcze może o akcji „W” nie słyszeli wyjaśniamy, że władze państwowe postanowiły ze względu na niepokojące szerzenie się chorób wenerycznych, zorganizować w bieżącym roku na terenie całego państwa masowe, bezpłatne leczenie wszystkich chorych na syfilis, rzeżączkę lub

szankier miękką penicyliną. W ten sposób państwo umożliwi leczenie wszystkim tym, którzy z różnych względów nie mogli sobie pozwolić na kosztowne kuracje prywatne i znajdowali się dlatego w położeniu wprost rozpaczliwym. Tę ogólną ofensywę w walce z chorobami wenerycznymi nazywa się krótko akcją „W”.

Akcja ta znajduje się już w sta-

dium realnym. Fakt, że nie wszyscy zainteresowani to spostrzegli tłumaczy się tym, że wielu nie trafiło na właściwą komórkę organizacyjną. Przeprowadzaniem

wie. Szpitale skórno-weneryczne biorą także udział w tej akcji, bo i one kwitowały odbiór pokazywanych ilości penicyliny. Tym, których to może interesować podajemy, że

Jadąc na urlop

pamiętaj o konkursie „Dziennika Zachodniego”

»List z Wczasów«

akcji „W” w terenie zajmują się lekarze powiatowi, a w miastach wydzielonych lekarze miejscy. Organizują oni przy swoich Ośrodkach Zdrowia Poradnie Przeciwweneryczne, w których już ordynują, albo zaczną w najbliższej przyszłości ordynować lekarze-wenerolodzy, wraz z odpowiednim personelem pielęgniarskim.

Mimo że zorganizowanie tych poradni następuje wiele trudności z powodu powszechnego powojennego braku tak lekarzy jak i wykwalifikowanych pielęgniarek, w województwie śląsko-dąbrowskim istnieją już one prawie w każdym powiecie.

Na to może jeszcze ktoś powiedzieć: „No dobrze, poradnie są, ale czy jest penicylina?”...

Otóż nasz reporter, wysłany specjalnie w tej sprawie do Wydziału Zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach stwierdził naocznie, że w pierwszych dniach czerwca br. lekarze powiatowi i miejscy otrzymali w tymże Wydziale miesięczny przydział penicyliny na akcję „W”, w ilościach od 60 do 90 mil. jednostek. Reporter naszego poinformowano, że lekarze nie są ograniczani co do wysokości przydziału na penicylinę, ale mogą jej żądać tyle, ile faktycznie potrzebują dla zglaszających się chorych. Muszą jednakże dokładnie wylizywać na co, kiedy i dla kogo ją zużyli.

Jak z tego widzimy, penicylina dla akcji „W” jest. Brak jej tylko u lekarzy prywatnych i w Ubezpieczalniach Społecznych, ale te ostatnie też będą niezadługo brały udział w akcji „W”, bo obecnie toczą się pertraktacje w tej sprawie.

dla przychodni skórno-wenerycznych Wydział Zdrowia wydaje penicylinę oleistą, a dla szpitali krystaliczną.

Korzystać z akcji „W” może, jak już powiedzieliśmy, każdy, przy czym przechodnie są zobowiązani do zachowania jak najdalej idącej dyskrecji, która idzie tak daleko, że chory zgłaszający się do leczenia nie musi nawet wyjawiać swego nazwiska. Wystarczy podać pseudonim, który pielęgniarka wpisze na karcie ewidencyjnej, służącej do kontroli przebiegu leczenia.

Zglaszajcie się więc do nowo zorganizowanych Poradni Przeciwwenerycznych, a jeśli nie wiecie gdzie one się znajdują, do lekarzy powiatowych lub miejskich, a znajdziecie poradę i pomoc. Nie ma w tym żadnego „bajera”, jak utrzymuje nasz Czytelnik z Opola, ale mogą jeszcze być niedoścignięcia organizacyjne, które przy odpowiednim nacisku ze strony zainteresowanych, znikną.

Stuchamy radia

Sroda 9 czerwca

5.38 Sygnał stacji. 6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Wiadomości. 6.20 Zegaranka muzyczna. 6.50 Program. 7.00 Sygnał czasu i dziennik. 7.15 Zegaranka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzyńka PKC. 8.35 Odeśki. 8.45 Muzyka. 9.00 Ganki powieści. 8.50 Zapowiedź programu. 9.20 Koncert żywcem. 11.50 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.25 „To warto przeczytać”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka. 13.40 Audycja Min. Oświaty. 14.00 Utwory na klawier i fortepian. 14.30 Słuchowisko dla dzieci. 14.30 Komunikaty. 15.00 Informacje Polskiej Górnictwa. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Muzyka. 15.30 Kącik prawicy. 15.40 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Głos młodych. 16.40 Służba Polsce. 17.00 Melodie filmowe i operetkowe. 17.45 R. U. L. 18.00 Lekcja jeź. rosyjskiego. 18.15 Muzyka kameralna. 18.45 Odcinek powieści. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 „Wieczorna srenada”. 20.00 Dziennik. 21.00 Audycja Szopenowska w wyk. Margerity Trombini-Kazuro. 21.30 „Z życia Bułgarii”. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.45 Zapowiedź programu. 22.50 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na dzień następnny. 23.30 Zakończenie programu ogólnopolskiego.

JAK SIĘ ZACHOWAĆ NA URLOPIE?

pomoże Poradnik na codzień (MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO)

»ZWYCZAJE TOWARZYSKIE«

Cena 50 zł — Do nabycia w kioskach i księgarniach

SPORT

Przed „Wyścigiem dookoła Polski”

Wrzesiński bije Napierałę

Warszawa. Na trasie Warszawa — Radom — Warszawa odbył się w niedzielę wyścig kolarski o puchar przechodni prezesa Polskiego Związku Kolarskiego — Gołębiowskiego. Wyścig był zarazem eliminacją do „Tour de Pologne”. Uczestniczyli w nim czołowi kolarze polscy z Napierałą, Wrzesińskim, Rzeźnickim, Siemińskim i Wójcikiem z Warszawy, Pietraszewskim, Grzelakiem i Czyżem z Łodzi oraz Wandorem i Motyka (Kraków) na czele. Z kolarzy warszawskich zabrakło jedynie Kapiaka, stawił się natomiast Lipiński, startując po raz pierwszy w tym sezonie.

km inicjuje ucieczkę Wójcik, lecz po 16 km grupa go dochodzi. Następnie ucieka Lipiński i niezagrożony wpada pierwszy do Radomia, gdzie był punkt odżywczy, mając około 4 min. przewagi nad następnym zawodnikiem. Drugi w Radomiu był Olszewski, trzeci Salomon. Przed punktem odżywczym miał miejsce wypadek. Jeden z pierwszych zawodników, jadących w grupie, zawadził o tylnie koło poprzednika i przewrócił się, powodując upadek kilku kolarzy. W wyniku upadku doznali kontuzji: Napierała, Rzeźnicki, Wójcik i Mich. Ten ostatni wycofał się z wyścigu. Pozostali kontynuowali wyścig, lecz stracili kilka minut do czołwki.

stepną grupę trzeba było jeszcze czekać 10 min.

Kolejność na mecie była następująca: 1) Wrzesiński (ZZK) — 5.41.40 godz., 2) Wójcik (SKP) — 5.41.41, 3) Olszewski (Sarmata) — 5.43.27, (następni w tym samym czasie), 4) Bukowski (Gwardia), 5) Czyż (ŁKS), 6) Stolarczyk („Naprzód” Ruda Pab.), 7) Wandor („Legia” Kraków), 8) Motyka (K. T. Kraków), 9) Siemiński („Elektryczność”), 10) Pięgat („Sarmata”) — 5.53.22. Napierała był dopiero 15.

Trasa wyścigu wynosiła 192 km. W drodze powrotnej zawodnicy jechali pod wiatr. W czasie biegu padał drobny deszcz, który również utrudniał jazdę.

32 zawodników wyruszyło ze startu, jadąc ostrym tempem, dochodzącym do 40 km/godz. Ze zwartej grupy odpada wkrótce po

starcie 7 zawodników, z których dwóch: Olszewski i Ciesiolki-dochodzący do 40 km/godz. Ze zwartej grupy odpada wkrótce po

Lekkoatleci Syreny przodują w mistrzostwach Warszawy

Warszawa. Na stadionie sportowym w Agrikoli odbyły się zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A w konkurencji męskiej. Na starcie stanęły drużyny MKS „Syrena”,

„Legia”, RKS „Skra” i KS „Gluchonim”. Program obejmował wszystkie konkurencje, wchodzące w skład dziesięcioboju.

Tytuł drużynowego mistrza Warszawy w lekkiej atletyce zdobył zdecydowanie MKS „Syrena”, którego zawodnicy niemal we wszystkich konkurencjach zajęli dwa pierwsze miejsca.

SKS Nysa — KS Kłodzko 6:1 (1:0)

KŁODZKO. (M) Eliminacyjne zawody piłki nożnej o wejście do klasy A pomiędzy drużynami SKS „Nysa” Kłodzko a KS „Spolem” z Wrocławia zakończyły się wynikiem 6:1 (1:0) dla „Nysy”. Gra obfitowała w szereg ciekawych momentów podbramkowych niewykorzystanych przez obie drużyny, przy czym w polu lekką przewagę posiadała Nysa. Bramki dla Nysy zdobyli Rudner 3, Warchał 2 i Konoła 1. Dla „Spolem” bramkę zdobył pr. skrzydłowy. Sędziował obiektywnie Gomułka z Wałbrzycha. Publiczności 3500 osób.

Zawodnicy „Syreny” osiągnęli rekordową ilość punktów — 19,229 (według tabeli fińskiej).

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

- 100 m: 1) Łopuszyński (Syrena) 11,3, 2) Starościni (Syrena) 11,5.
- Dysk: 1) Gierutto (Syrena) 41,25 m, 2) Kolacz (Syrena) 36,36.
- 400 m: 1) Kaufman (Syrena) 54,2, 2) Mirowski (Syrena) 54,6.
- Oszczep: 1) Gierutto 55,56 m, 2) Gburczyk (Syrena) 54,64.
- Kula: 1) Gierutto 14,23 m, 2) Chrabrad (Syrena) 12,03 m.
- Skok w dal: 1) Starościni (Syrena) 6,48 m, 2) Gierutto 6,13 m.
- 110 m p. pl.: 1) Gierutto 16,6 sek, 2) Kolacz 18,8.
- 1500 m: 1) Staniszewski (Syrena) 4:17,3, 2) Mańkowski (AWF) 4:18,2.
- Skok wzwyż: 1) Zwoliński (Syrena) 1,80, 2) Gierutto 1,75.
- Skok o tyczce: 1) Morończyk 3,70, 2) Gierutto 3,03.

Piasł — SKT Sopot 5:1 w tenisie

Poznań — Gdańsk 131:126 pkt w lekkiej atletyce

Gdańsk. W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekko-

atletycznych w konkurencjach kobiecych uzyskano następujące wyniki:

Przedolimpijska próba kolarzy Francji

Pa r y ż. Na pięci szosowej, długości 9,181 km, odbył się w Paryżu przedolimpijski wyścig szosowy dla kolarzy. Uczestniczyło w nim 9 zawodników, reprezentujących 9 państw.

Zwyciężył kolarz duński Peder-sen, przebywając 140 km w czasie 4:00:25 godz. Drugim był Belg Evena przed Duńczykiem Niel-nem.

- 100 m: 1) Cieslikówna (P) 13,4, 2) Lesznerówna (P) 13,7.
- 80 m: 1) Penners (G) 13,7, 2) Ostojka (P) 16,6.
- Dysk: 1) Drzewiecka (G) 37,56, 2) Wrześniowska (P) 32,11.
- Sztafeta 4x100: 1) Poznań 56,9, 2) Gdańsk 57,3.
- Skok w dal: 1) Penners (G) 4,60, 2) Lesznerówna (P) 4,31.

- Konkurencja męskie:**
- 100 m: 1) Rutkowski (P) 11,4, 2) Stańczyk (P) 11,5. (Olszewski Gdańsk poza konkursem osiągnął czas 11,2 — rekord okręgu).

Nowy rekord świata na 400 m

Nowy Jork. W doskonałej formie znajdują się obecnie dwaj sprinterzy: Mc. Kenley z Jamajki i La Beach z Panamy. Herbert Mc. Kenley ustanowił w Berkeley nowy rekord świata na 440 y (ok. 402 m), przebiegając ten dystans w równe 46 sek. Wynik ten jest lepszy o 0,3 sek. od poprzedniego rekordu świata, należącego do tego samego zawodnika.

dotychczasowego rekordu Owens-a). La Beach przebiegł następnie 100 m w czasie 10,2 sek., 100 y w 9,4 sek. i 200 y (ok. 201 m) w 20,3 sek. Czasy te są równe rekordom świata w tych konkurencjach.

Wspaniałą formą wykazał się również Murzyn La Beach, ustanawiając w ciągu dwóch dni 1 rekord światowy i wyrównując 3 inne. Po ustaleniu nowego rekordu świata w biegu na 200 m w czasie 20,2 sek. (o 0,1 lepszy od

Sport w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH. (Str.) Czeska drużyna ligi okręgowej S. K. Police nie miała powodzenia w Wałbrzychu. W meczu z górnikami kop. Julii uległa 3:2, mimo, że przed przerwą wynik brzmiał 1:0 na ich korzyść. Bramki dla Julii zdobyli: Kobielski jedną i Łoziński dwie. Dla Czechów dwie bramki uzyskał lewy łącznik Viden.

WAŁBRZYCH. (Str.) Na boisku Victorii w Sobociźnie old-boys kop. Victoria zwyciężyli swych kolegów z Elektrowni 6:2, a juniorzy Victorii pokonali juniorów KS Młoty 6:1.

WAŁBRZYCH. (Str.) Po rozwiązaniu sekcji piłkarskiej OMTUR drużyny, która brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A okręgu, dwaj jej dobrzy piłkarze Cieplicki i Rybarski zgłosili swój akces do drużyny wałbrzyskiego Lnu.

„LECHIA” — „GEDANIA” 5:1 (2:0)

Gdańsk. W dniu 6 bm. na stadionie w Gdańsku odbyły się zawody piłkarskie o wejście do finału rozgrywek międzyokręgowych, z których wyłoniona zostanie II Liga.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem „Lechia” w stosunku 5:1 (2:0).

- 800 m: 1) Nowak (G) 2.04,8, 2) Szwiniarski (G) 2.05,1.
- Skok wzwyż 1) Paprocki (P) 1,70 2) Skalbania (P) 1,65.
- 5.000: 1) Boniecki (G) 15.36,00, 2) Wierkiewicz (P) 16.06,00.
- Trójskok: 1) Hoffman (P) 13,30, 2) Bosiacki (G) 12,21. Wynik Hoffmana stawia go na trzecim miejscu w tabeli 10 najlepszych w Polsce w tej konkurencji.
- Dysk: 1) Krzyżanowski (G) 42,35 2) Hoffman (P) 40,67.
- Oszczep: 1) Jarzyński (P) 53,10, 2) Hoffman (P) 48,80.
- Sztafeta olimpijska: 1) Gdańsk 3.32,8, 2) Poznań 3.41,2.